Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 3557 (642) WARSZAWA, CZWARTEK 14 LISTOPADA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Istotne oblicze „choroby" kartelowej

„ZBOŻNA" PRACA KARTELI.

Jedno z pism tygodniowych, które wzięło na siebie nader niewdzięczną rolę obrony karteli przed frontowym atakiem całej niemal prasy, rozdziera szaty nad „przeraźliwym stanem nieuctwa antykartelowego" i gwoli zbudowania społeczeństwa polskiego przytacza ustęp z (interesującej skądinąd) pracy p. R. Piotrowskiego p. t. „Kartele i trusty", wywodzącej kartele z zamierzchłej starożytności... Pragnąc jednak pouczyć co do istoty kartelizacji, należało zacząć od wskazania czem właściwie jest kartel, gdyż biedny czytelnik, naczytawszy się o fenicjanach i Arystoteleie, mógłby dać się przekonać, że kartel to taka szlachetna organizacji, która sobie eksportuje, utrzymuje stan zatrudnienia i... nic nie zarabia (zyski przedsiębiorstw i karteli już od dawna są zamaskowane w pozycjach pensyj, tantjem, obsługi długów i t. p.), że wreszcie kartele — to niewinne sposoby zwalczenia „morderczej" wolnej konkurencji. Aby czytelnik pojął, czem jest kartel, wystarczało mu powiedzieć, że to porozumienie przedsiębiorców w celu osiągnięcia wysokich zysków przez monopolistyczne opanowanie rynku.

W świetnem wydawnictwie Głównego Urzędu Statystycznego **„Statystyka Karteli w Polsce"** (Warszawa 1935) p. Ed. Szturm de Sztrem, mówiąc o istocie karteli podkreśla, że celem kartelizacji **„nie jest usunięcie konkurencji, lecz monopolistyczny dochód" który osiąga się w kartelach b. rzadko przez obniżenie kosztów, a zasadniczo — przez podbijanie cen.**

Sprawy produkcji i zatrudnienia — wywodzi dalej słusznie p. Szturm de Sztrem — są to dla karteli tylko sprawy poboczne, odgrywające **„rolę pomocniczą dla zrealizowania zasadniczego celu".** Ale wpływając na produkcję i zatrudnienie, kartele **regulują je w sensie ujemnym: hamują rozwój sił produkcji, zatrzymują produkcję, a nawet niszczą siły produkcyjne.**

Wybitny statystyk pisze:

> **„...uznać musimy za pewne, że kartelizacja zawsze prawie doprowadza do zmniejszenia produkcji".**

Kartelizacja usztywnia życie gospodarcze, utrzymując wysoki poziom cen i uniemożliwiając przebieg procesów likwidacyjnych, działających poprzez zniżkę cen i bankructwo niektórych firm w kierunku ożywienia gospodarki w gospodarce wolnokonkurencyjnej. Możnaby tu jeszcze dodać, że kartele z reguły **obciążają produkcję wysokiemi kosztami.** Nie mówiąc już o wysokich pensjach i tantjemach dygnitarzy, o odpłatach za postój, kartele utrzymują przy ograniczonej produkcji szeroko rozbudowany, a częściowo unieruchomiony aparat wytwórczy i wysokie koszty tego aparatu **kryją się w sztywnych cenach.** A jednocześnie — wbrew demagogji „kartelistów" — kartele **obniżają stan zatrudnienia.** Płynie to z ich dążności do utrzymania wysokich zysków monopolistycznych przez ograniczenie produkcji. Stwierdzają to częściowe dane, ogłoszone w „Statystyce Karteli", a dotyczące Polski. Wydawnictwo głosi:

> **„...zakłady skartelizowane wykazują wyraźną tendencję do obniżenia stanu zatrudnienia, natomiast zakłady nieskartelizowane wykazują dążność i to bardzo mocną do podniesienia stanu zatrudnienia".**

KARTELIZACJA W POLSCE.

Wspomniane wydawnictwo stwierdza istnienie w Polsce na dzień 31.11 1934 r. 216 wewnętrznych karteli oraz 108 międzynarodowych *). Powstawały one zarówno w latach dobrej, jak i złej konjunktury: w r. 1926—29, aby na tle dobrej konjunktury — jaknajwięcej ze społeczeństwa wydusić, w latach kryzysu — by przy katastrofalnem zubożeniu mas pracujących utrzymać „rentę" kartelową. A zatem nie są to (jak mówiono w niem. literaturze kartelowej) „dzieci nędzy", lecz „dzieci chciwości". Nie jest ich zadaniem walka z kryzysem, lecz **zwiększenie wyzysku i rozszerzenie go na ogół społeczeństwa.**

Jeśli chodzi o „usztywnienie" życia gospodarczego, należy podkreślić **niebywały skandal,** polegający na tem, że w pełni kryzysu, przy ogólnym spadku cen — **skartelizowane surowce i wyroby gotowe wykazują nawet wzrost, choć surowce nieskartelizowane straciły (1928—1932) 60% owych cen, a wyroby gotowe — 30 .**

Pracowicie wystudjowany przez Gł. Urząd Statystyczny ruch cen daje następujące wyniki:

w okresie od 1928 do końca 1934, **gdy artykuły przemysłowe nieskartelizowane straciły 40% swych cen — skartelizowane — 19%, surowce nieskartelizowane straciły 58%, skartelizowane — tylko 21%, półfabrykaty nieskart. — 55%, skart. — 19%, wyroby gotowe nieskart. — 42%, skart. 18%.**

Jeśli chodzi o artykuły nabywane przez rolników: skartelizowane spadły zaledwie o 14%, nieskartelizowane — o 41% (a odliczając narzędzia rolnicze, wyrabiane ze skartelizowanego żelaza i piwo — aż o 50%). W tymże czasie ceny artykułów sprzedawanych przez rolnika spadły o 65% (nabywanych ogólnie — o 32%).

Monopolistyczne zyski — zahamowanie produkcji i spożycia (przez wysokie ceny), wzrost bezrobocia — oto plony „zbożnej" pracy karteli, w świetle objektywnych danych statystycznych.

L. WINTEROK.

***

Dokończenie artykułu tow. L. Winteroka ukaże się w numerze następnym.

*) Dodajmy jeszcze — dla scharakteryzowania rozmiarów kartelizacji — że 65,6% kapitału zakładowego spółek akcyjnych w przemyśle i handlu przypada na spółki skartelizowane (w tem spółki z kapitałem zagranicznym skupiają 52,4% ogólnej sumy kapitału krajowych spółek, pozatem kapitały zagraniczne, działające w przemyśle i handlu są w 81,2% skartelizowane). W bankowości 52% kapitałów przypada na skartelizowane (40,3% z udziałem kapitałów zagranicznych).

Francja i „Trzecia" Rzesza

Tajemnicze kombinacje za kulisami

„Le Matin" pisze: w kołach oficjalnych oświadczają, iż nie wiedzą nic o zamierzonej podróży do Paryża von Ribbentropa. Nie wyłączają jednakże możliwości takiej podróży. Ambasador niemiecki wyraził chęć widzenia się z premjerem Lavalem. Z drugiej strony, jak twierdzą, ma przybyć do Paryża współpracownik von Ribbentropa Abetz, który ma pozostać we Francji 4—5 dni, by omówić z pewnymi czynnikami francuskiemi sprawę stworzenia nowego towarzystwa francusko - niemieckiego, którego projekt od pewnego czasu jest omawiany w Berlinie. (PAT).

Wczorajsza konfiskata

Parę uwag

Wczorajsze nasze numery uległy konfiskacie; „odpadły" dwie rzeczy: ustęp z artykułu wstępnego o polityce p. min. Becka i notatka o jednym z „odcinków" tej polityki, o „odcinku" czechosłowackim.

***

P. Beck powrócił przed kilkoma dniami z urlopu i objął urzędowanie... Tę radosną wiadomość przyniósł opinji publicznej komunikat urzędowy P.A.T.

Pp. Kościałkowski i Kwiatkowski zapewniali nas wszystkich — „szarych" obywateli, że pragną nawiązać kontakt bezpośredni ze społeczeństwem. Trudno przypuścić, by... konfiskaty prasowe były akurat idealną formą... kontaktu. I — mimo wszystko — nikt w Polsce nie zgodzi się z poglądem, że polityka p. Becka ma stanowić „tabu"...

Sytuacja na froncie

Sukcesy wojsk abisyńskich

Po zajęciu Makalle punkt ciężkości wojskowych operacyj wyraźnie przesuwa się na południe. Wobec definitywnego zakończenia okresu deszczów działania wojenne prawdopodobnie rozwiną się wkrótce w całej pełni.

Najbliższym celem ofensywy włoskiej — jak wiadomo — jest Dzidziga, a następnie Harrar. Do walki prawdopodobnie dojdzie już pod Dzidzigą, gdzie okopują się poważne siły abisyńskie pod wodzą Ras Nassibu. Z Addis Abeby w kierunku Dzidziga wysłano posiłki w liczbie przeszło 10,000 ludzi. Abisyńczycy uważają sytuację za pomyślną. W Addis Abebie podkreślają, że rozwój sytuacji na obu frontach nie wzbudza obaw. Wypadki toczą się zgodnie z abisyńskim planem operacyjnym. Sfery wojskowe zaznaczają, że wojska abisyńskie oswoiły się z działaniem samolotów, które nie wzbudzają obecnie obawy w szeregach Abisyńczyków Pozatem ruchy wojsk abisyńskich odbywają się przeważnie nocą, jak również transporty broni, amunicji i żywności. Z Berbery do Harraru nadeszły znaczne ilości amunicji, tak, że uzbrojenie wojska wkrótce nie będzie pozostawiało nic do życzenia.

Na froncie północnym chwilowo panuje spokój. Na południe od Makalle armje rasa Sejumy i rasa Kassy podobno będą stawiały zacięty opór atakującym wojskom włoskim. Źródła francuskie i angielskie donoszą nawet o poważniejszej koncentracji wojsk abisyńskich, ale lotnikom nie udało się wyjaśnić sytuacji. W okolicy Amba Alaghi lotnicy włoscy stwierdzili obecność zamaskowanych namiotów, co dowodzi, iż Abisyńczycy starają się ukryć przed Włochami ruchy swych wojsk. Poważniejszego starcia należy oczekiwać w ciągu najbliższych tygodni.

Na froncie wschodnim w sułtanacie Aussa Włosi nadal czynią usiłowania, by przeciągnąć na swą stronę sułtana Yaiu. Od wyniku tych usiłowań zależy w znacznym stopniu powodzenie akcji włoskiej w dolinie rzeki Havasz. Na wszelki wypadek Abisyńczycy zgromadzili w okolicy Diredaua wokoło jeziora Aramya znaczne siły wojskowe. Włosi twierdzą, że siły te mają za zadanie niedopuszczenie do połączenie wojsk z siłami sułtana Yaiu, na wypadek zdrady tego ostatniego.

Według wiadomości ze źródeł angielskich i abisyńskich Abisyńczycy odnieśli podobno dwa sukcesy na froncie północnym i na froncie południowym, zadając poważne straty Włochom.

Na froncie północnym mieli wyjść zwycięsko z utarczki z oddziałami włoskiemi na północ od rzeki Takazze.

W Ogadenie w pobliżu Annale w okolicy Dugganburu, oddziały abisyńskie zostały zaskoczone przez silną kolumnę zmotoryzowanych wojsk włoskich. Abisyńczycy, którzy byli uzbrojeni tylko w karabiny, zdołali podobno, po zaciętej walce unieruchomić 4 tanki i 6 samochodów pancernych, które dostały się w ich ręce. W bitwie miało polec po stronie włoskiej 6 oficerów, oraz wielu żołnierzy włoskch i Askarisów. Pozostali przy życiu Włosi wycofali się.

Polska a sankcje

Zakaz importu z Włoch

PAT dowiaduje się z Ministerjum Skarbu, że — począwszy od dnia 18 listopada b. r. aż do odwołania — urzędy celne nie będą wpuszczały do polskiego obszaru celnego wszelkich towarów, pochodzących z Włoch lub z posiadłości włoskich, niezależnie od miejsca wysłania tych towarów.

Zarządzenie powyższe nie dotyczy towarów, nadanych do przywozu do polskiego obszaru celnego najpóźniej dnia 17 listopada r. b.

Na wulkanie

Japonja i Chiny

Z Szanghaju donoszą: Dziennik „Shanghai - Mainitsi" wskazuje, że zamierzona reforma walutowa w Chinach oznacza faktycznie przyłącznie Chin do t. zw. bloku szterlingowego. Daje to wielką przewagę importerom i eksporterom angielskim w stosunku do przedstawicieli innych państw. Ponadto reforma jest wielkim sukcesem politycznym Wielkiej Brytanji i przyczyni się niewątpliwie do wzrostu wpływów angielskich w Chinach kosztem wpływów japońskich.

(ATE).

***

Agencja Rengo donosi: Koła japońskie pesymistycznie oceniają sytuację w Szanghaju. Japoński konsul generalny w Nankinie otrzymał polecenie zwrócenia uwagi Rządu chińskiego na ponowny wzrost agitacji antyjapońskiej w Chinach pomimo przyrzeczeń, że zostanie ona ukrócona. Konsul ma ponadto zażądać wyjaśnień w sprawie podłoża zabójstwa japońskiego marynarza oraz napaści tłumu Chińczyków na sklep japoński w Szanghaju, a także w sprawie aresztowania winnych. Odnośnie wzmocnienia zarządzeń bezpieczeństwa, japońskie władze morskie oświadczają, że są całkowicie przygotowane na wypadek jakichkolwiek zaburzeń. (PAT).

„Kryzys zaufania" w „Trzeciej" Rzeszy

Ciężki rok gospodarczy.

W Niemczech zaznaczają się wyraźnie oznaki **„kryzysu zaufania".** Dwuch wybitnych przemysłowców, oświadczywszy, że „z pełnym spokojem i pewnością patrzą w przyszłość", dodało jednak, że **najbliższy rok gospodarczy będzie dla przemysłu niemieckiego cięższy, niż bieżący.**

Zastój, jaki cechował obroty giełdy berlińskiej, od szeregu tygodni ustąpił miejsca w dniu 12 b. m. silniejszemu ożywieniu. Jednakże, pomimo to, tendencja zniżkowa, notowana od kilku tygodni, zaznaczyła się wyraźniej, odbijając się najmocniej na walorach górniczych i hutniczych, które przy końcu zebrania straciły od 1 do 2%. Zniżka objęła również akcje cukrowni i młynów.

Ucieczka od akcyj

Daje się zauważyć wyraźna ucieczka od akcyj.

Los Kingsford Smitha

Stracono już zupełnie nadzieję na odszukanie lotnika Kingsford Smitha. Lotnik Melrose, który brał udział w poszukiwaniach, był zmuszony do lądowania spowodu złej pogody w Sjamie. Jest on zupełnie zdrów, lądowanie odbyło się w warunkach normalnych.

W niedzielę o godz. 11 r. w sali „Ateneum" w Warszawie
odbędzie się

Uroczysta Akademja,

poświęcona pamięci Kazimierza Pietkiewicza i Aleksandra Sulkiewicza

Dziś wybory w Anglji

A więc dziś właśnie potężna Anglja przeprowadzi wybory do swego parlamentu. Partja konserwatywna, z Baldwinem na czele, przyśpieszyła akt wyborczy, licząc na: 1) wpływ sytuacji zagranicznej (skoro wszystkie partje wypowiedziały się za poparciem Ligi Narodów i sankcjami); 2) na pewne tarcia w Partji Pracy, skoro na kongresie tej partji w Brighton 30 września mniejszość z Lansburym, Ponsonbym i Crippsem wypowiedziała się przeciw sankcjom wobec Włoch.

Baldwin, jak się zdaje, miał rację pod jednym względem. Wybory odbywają się pod znakiem polityki **zagranicznej.** Np. korespondent „Humanité" stwierdza, że problemy wewnętrzne nie odgrywają żadnej roli (w przeciwieństwie do tego, co było dawniej — losy funta, bezrobocie, cła, stosunek do dominjów).

Walka wyborcza odbywa się właściwie między **dwiema partjami:** konserwatystami i socjalistyczną Partją Pracy. W ten sposób Anglja wróciła do systemu dwupartyjnego, bo liberałowie obu odłamów większej roli nie grają. Zgromadzenia w lokalach podobno są niezbyt liczne — **radjo** natomiast gra wielką rolę. Najbardziej niespokojne są zgromadzenia renegatów, którzy opuścili swego czasu Partję Pracy. Zwłaszcza Macdonald gorzko się skarży, że prawie nie może dojść do głosu, nawet w swoim własnym okręgu. Urządzono także wrogą manifestację faszyście Mosleyowi. Mosley jednak jest na tyle roztropny, że w wyborach udziału nie bierze, obiecując „przygotować się" do wyborów następnych; czuje się słabym. Komuniści stają w dwuch okręgach.

Przejdziemy jednak do platform wyborczych. Obie główne partje, jak wiemy, wysuwają **zagadnienie pokoju, wzmocnienie Ligi, zastosowanie sankcyj.** Nie znaczy to jednak, by nie było poważnych różnic. Przedewszystkiem sprawa **rozbrojenia:** konserwatyści przedkładają program **nowych zbrojeń,** a Partja Pracy pragnie międzynarodowego generalnego **rozbrojenia,** — międzynarodowej umowy o skasowaniu lotnictwa wojennego, kontroli cywilnego lotnictwa, ograniczenia zbrojeń morskich i t. p. Jednakowoż pozycja Partji Pracy w polemikach przedwyborczych, jak to wskazuje np. Fabre-Luce w „Europe Nouvelle", jest o tyle trudna, że konserwatyści mogą zarzucić (i zarzucają) jej brak konsekwencyj: skoro chcecie sankcyj, a sankcje — powiadają — mogą doprowadzić do wojny z Włochami, jak możecie nie chcieć silnego uzbrojenia?

Pozatem partja Pracy zarzuca konserwatystom brak szczerości— twierdzi, że konserwatyści mogą się zgodzić na porozumienie z Włochami poza plecami Ligi. Konserwatyści z oburzeniem odpierają ten zarzut.

Jak widzimy, pozycja Partji Pracy w wyborach nie jest łatwa. Oczywiście wysuwa ona szereg postulatów wewnętrznych — zniesienie Izby lordów, międzynarodowe umowy gospodarcze, upaństwowienie banków, środków komunikacji i t. d. Ale te hasła nie odgrywają przy dzisiejszych nastrojach decydującej roli.

Jakie będą wyniki? Trudno chcieć być prorokiem w dniu wyborów... Ogólna opinja — że Partja Pracy ogromnie się wzmocni, ale decydującego zwycięstwa nie odniesie. „Daily Express" przewiduje wzrost Partji Pracy z 59 mandatów na 204 i dalszy upadek obu grup liberalnych, oraz grupy Macdonalda.

Znaczenie tych wyborów dla dzieła pokoju jest ogromne. Nacisk silnej frakcji socjalistycznej może wpłynąć na kierunek polityki zagranicznej i uchronić Anglję i świat przed niefortunnemi pomysłami, np. polityką antysowiecką i prohitlerowską.

K. CZ.

Komunikat P. A. T.

Szczegóły dekretu o obniżkach płac

Dajemy dziś dosłownie komunikat PAT-a, przedstawiający szczegóły projektu dekretu o obniżce płac. Ograniczamy się w tej chwili tylko do informacji. *Red.*

Jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów przyjęty został projekt dekretu o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych.

Wynagrodzenia te, dzielą się na dwie grupy: do pierwszej należą wynagrodzenia, wolne od państwowego podatku dochodowego oraz od opłat emerytalnych, lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych, do drugiej grupy — należą wynagrodzenia, które ponoszą wyżej wymienione obciążenia.

Zważywszy właśnie na tę okoliczność — wymiar specjalnego podatku, dokonywany będzie według dwuch skal, przyczem skala wyższa dotyczyć będzie uposażeń pierwszej grupy, skala niższa zaś stosowana będzie do wynagrodzeń drugiej grupy, a więc opłacających państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne, lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, albo też niektóre z tych obciążeń.

Wyższa skala ustalona została w sposób następujący:

wynagrodzenie miesięczne	stopa spec. podatku
do zł. 100	—
zł. 101 — 150	7 proc.
zł. 150 — 200	9 „
zł. 200 — 250	10 „
zł. 250 — 500	11 „
zł. 500 — 1000	14 „
zł. 1000 — 2000	17 „
ponad zł. 2000	25 „

Skala niższa ustalona została, jak następuje:

wynagrodzenie miesięczne	stopa spec. podatku
do zł. 110	—
zł. 110 — 165	5,5 proc.
zł. 165 — 220	7 „
zł. 220 — 560	8 „
zł. 560 — 2350	10 „
ponad zł. 2350	15 „

***

Za wynagrodzenia w rozumieniu projektu „dekretu" o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych", uważa się wszelkiego rodzaju wynagrodzenia w pieniądzach wraz z dodatkiem i w naturze, jakie płatnik uzyskuje z tytułu stosunku służbowego, z tytułu najmu pracy, z tytułu udziału w zarządach związków prawa publicznego, z tytułu djet poselskich i senatorskich, z tytułu udziału we wszelkiego rodzaju radach, komitetach, komisjach i t. p., z tytułu spełniania funkcyj kontrolnych z ramienia władz nadzorczych, albo też z tytułu prawa do emerytury, renty, pensji, lub zaopatrzenia bez względu na rodzaj i nazwę tych wynagrodzeń.

Za wynagrodzenia osób, pełniących służbę poza granicami państwa, uważa się uposażenie zasadnicze, a jeżeli chodzi o pracowników kontraktowych — jedną trzecią ich wynagrodzenia umownego.

Za podstawę ustalenia stopy procentowej i obliczenia specjalnego podatku przyjmuje się łączną sumę wszelkich wynagrodzeń, wypłacanych przez poszczególną władzę, urząd, przedsiębiorstwo, zakład, instytucję i t. p. w ciągu miesiąca, bez jakichkolwiek potrąceń.

Specjalny podatek będzie potrącany w ten sposób, aby z wynagrodzenia wyższego stopnia, po potrąceniu specjalnego podatku, nie pozostało nigdy mniej, niż zostaje z najwyższego wynagrodzenia bezpośrednio niższego stopnia po potrąceniu specjalnego podatku.

Tak np. przy pensji 101 zł. miesięcznie — specjalny podatek według stopy 7 proc. powinien byłby wynieść 7,07 zł., a po jego potrąceniu pozostałoby 93.33 zł., podczas, gdy pensję zł. 100 miesięcznie, zwolnioną od podatku, dostaje się w całości. Dlatego też—przy pensji 101 zł. miesięcznie — potrącenie z tytułu podatku specjalnego wyniesie tylko tyle, aby płatnik nie dostał mniej, niż 100 zł.

Specjalny podatek od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych, pobierany będzie według dwuch tabel. Pierwsza — o wyższych stawkach — odnosi się do uposażeń, nie płacących państwowego podatku dochodowego, oraz opłat emerytalnych, lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych, druga — o niższych stawkach — stosowania będzie do uposażeń, otrzymywanych z funduszów publicznych, ale opłacających wyżej wspomniane obciążenia.

Otóż, jeżeli płatnik dostaje z tej samej instytucji 2 lub więcej wynagrodzenia, z których jedne wolne są od wyżej wymienionych obciążeń, inne zaś im podlegają — to do wynagrodzeń, wolnych od obciążeń, stosuje się skalę wyższą, do wynagrodzeń zaś, ponoszących obciążenia, skalę niższą. Jednak wysokość stopy procentowej specjalnego podatku ustala się na podstawie łącznej sumy obu rodzajów wynagrodzeń. (PAT).

Ofensywa dyplomatyczna faszyzmu

Opinja europejska wobec noty włoskiej

WE FRANCJI

Francuskie ministerjum spraw zagranicznych przystąpiło do badania noty włoskiej. Odpowiedź zostanie udzielona prawdopodobnie przed dniem 18 listopada, t. j. przed wejściem w życie sankcyj. Koła miarodajne zachowują narazie w sprawie noty włoskiej pewną rezerwę, jednakże nie wydaje się możliwem, by ostatnie posunięcie włoskie mogło spowodować istotną zmianę stanowiska ze strony państw, które wypowiedziały się za sankcjami. Francja weźmie udział w akcji zbiorowej, przewidzianej w art. 16 paktu Ligi, jednakże, jak zaznacza agencja Havasa, uczyni wszystko, by ograniczyć sankcje do dziedziny gospodarczej i finansowej, usiłując znaleźć podstawę załatwienia konfliktu. Premjer Laval jest zdecydowany wystąpić z nową inicjatywą rokowań, skoro tylko na to pozwolą okoliczności. (PAT).

***

Prasa paryska dosyć obszernie omawia notę włoską. „Petit Parisien" zwraca uwagę na umiarkowany ton noty, wyrażając jednocześnie obawę, iż Włochy będą czyniły różnicę pomiędzy państwami, biorącemi udział w sankcjach a krajami pozostającemi poza Ligą Narodów.

„Le Journal" uważa, iż Włochy pozostawiły drzwi otwarte dla pojednania. Można jeszcze uniknąć ryzyka wojny gospodarczej przez załatwienie sporu w ramach Ligi Narodów.

„L'Ordre" występuje bardzo ostro przeciwko nocie, uważając, iż nie przyczyni się ona do wyjaśnienia horyzontów dyplomatycznych. Duce — pisze dziennik — atakuje wówczas, gdy powinien się bronić.

Socjalistyczny „Le Populaire" pisze: Mussolini zwraca się oddzielnie do wszystkich sygnatarjuszy paktu Ligi Narodów, ignorując Ligę tak, jak gdyby państwa, biorące udział w sankcjach, nie wykonywały swych zobowiązań wobec instytucji genewskiej. Niewiadomo co Mussolini zamierza osiągnąć przez ten manewr. Być może ma nadzieję, iż uda mu się poróżnić pomiędzy sobą państwa, biorące udział w sankcjach i odseparować je od Genewy. (PAT).

W LONDYNIE—BEZ WRAŻENIA

Włoska nota protestacyjna nie wywołała wielkiego wrażenia w prasie brytyjskiej. Wszystkie dzienniki w dalszym ciągu zajmują stanowisko nieprzejednane w sprawie sankcyj. „Times" pisze: Członkowie Ligi Narodów przyjmą z zadowoleniem ustęp noty włoskiej, świadczący, iż Włochy nie pragną zerwać z Genewą i nie dążą do dalszych powikłań. Sygnatarjusze paktu Ligi Narodów byliby szczęśliwsi, gdyby Włosi zgodzili się położyć kres konfliktowi, przyłączając się do wysiłków, mających na celu utrwalenie światowego pokoju. Narazie muszą oni trwać jednakże przy stanowisku, jakie zostało im narzucone przez Włochy. Rządy, biorące udział w akcji zbiorowej, nie uczyniły tego ani przez złą wolę, ani spowodu zazdrości wobec Włoch. Nie uczyniła tego przedewszystkiem Wielka Brytanja, która uważa, iż obecne naprężone stosunki są opłakanem następstwem pogwałcenia paktu Ligi Narodów przez Włochy, które z W. Brytanją łączyła dawna przyjaźń. Ale względy odosobnionej przyjaźni narodowej są nie na miejscu, kiedy chodzi o sprawę utrzymania systemu zbiorowego bezpieczeństwa. (PAT).

Rozpaczliwa walka robotników w Gorlicach

Okupacja fabryki. — Prowokacyjne postępowanie właścicieli. — Policja również przekroczyła swe kompetencje. Nieugięta postawa robotników

Drugi tydzień trwa walka strajkowa w tartakach gorlickich, oraz w fabryce „Forest". Robotnicy, mimo zimna, siedzą w warsztatach pracy, nie opuszczając terenu fabryki. O ile w najbliższych dniach właściciele tartaków czy „Forestu" nie utsąpią — robotnicy rozpoczną ostatni akt swej walki — głodówkę!

Na potępienie zasługuje postępowanie policji, która przez 2 doby prawie nie dopuszczała do strajkujących pożywienia. Zdecydowana postawa naftowców w Gliniku Marjampolskim, Libuszy, Lipinkach i Kobylance, którzy postanowili proklamować strajk na znak protestu przeciwko postępowaniu policji, doprowadziła do odprężenia sytaucji. Napiętnować trzeba również postępowanie właścicieli, którzy używają różnych sposobów, by walczących złamać. Właściciel tartaku p. Geller bił kobiety laską, tłukł butelki z mlekiem, inni bili kamieniami w okna warsztatów, by wystraszyć robotników, lub na nich zwalić odpowiedzialność za zniszczenia.

OSTATNIO P. TUŁECKI W NOCY Z SOBOTY NA NIEDZIELĘ WENTYLATOREM POWIETRZNYM PUŚCIŁ W NOCY GAZ SIARCZANY, CHCĄC W TEN SPOSÓB WYKURZYĆ STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW (!). Tylko dzięki przytomności umysłu robotników nie doszło do nieszczęścia, w porę zatkano otwór wentylatora i otwarto okna.

Takie postępowanie jednak doprowadzić może do nieobliczalnych następstw. Rozgoryczenie w całym powiecie wielkie; oburzenie wśród ogółu robotników i reszty społeczeństwa, która z walszącymi sympatyzuje, nie ma granic. Naftowcy radzą nad poparciem strajkujących przez pomoc materjalną i presję moralną — strajk w powiecie Gorlickim. Rada Zawodowa uruchomiła kuchnie polowe, aprowizacji dostarczają robotnicy z Glinika, Lipinek i Libuszy.

Robotnicy nie zgodzili się na arbitraż w tej sprawie. W niedzielę miała się odbyć konferencja z udziałem okręgowego Inspektora z Krakowa i delegata województwa; nie doszła jednak do skutku spowodu strzaskania się samochodu, którym panowie ci jechali.

Robotnicy zdecydowani są nie opuszczać warsztatów, póki nie będą mieli pewności, że wszyscy zostaną przyjęci do pracy.

Hitleryzm i kościół katolicki

Rozpoczynający się w czwartek przed sądem przysięgłych w Berlinie proces dewizowy przeciw biskupowi djecezji misnieńskiej dr. Legge budzi wielkie zainteresowanie. Wobec oczekiwanego tłoku, wybrano na rozprawę wielką salę w berlińskim sądzie karnym w Moabicie. Bardzo licznie reprezentowana będzie prasa. Rozprawa potrwa przypuszczalnie dwa dni. Pierwsze przesłuchanie biskupa odbyć się miało już w lipcu. Współoskarżonymi są brat biskupa dr. Legge z Paderborn, generalny wikary z Soppa oraz gen. sekretarz Treckmann, który był już raz skazany w analogicznym procesie. (PAT).

Objawy zdziczenia

W miejscowości Colombos w stanie Texas tłum, złożony z miejscowych mieszkańców, porwał z rąk szeryfa dwuch Murzynów, oskarżonych o zabójstwo młodej białej dziewczyny. Obu Murzynów powieszono na drzewie na jednym z placów miasta. Następnie rozwścieczony motłoch udał się na poszukiwanie trzeciego Murzyna, podejrzanego również o udział w zabójstwie.

W miejscowości Ripley w Zachodniej Virginii, policja znalazła ciało Murzyna, którego tożsamości nie zdołano stwierdzić. Niewykryci sprawcy powiesili go, a następnie oblawszy naftą, podpalili. Zwłoki były zupełnie zwęglone.

(PAT.)

Wyrok w procesie o zajścia w Grodnie

W sprawie o zajścia antyżydowskie w Grodnie zapadł wyrok, na zasadzie którego skazani zostali: Panasiuk — na 1 rok więzienia, kilku uniewinniono, reszta — skazana na kary po 6 i po 9 miesięcy.

Panasiuk za kaucją 100 zł. został wypuszczony na wolność.

Przegląd prasy

O Senacie i o „pułkownikach"

„Depesza", która jeszcze w okresie wyborów zachwycała się zgoła wyraźnie ordynacją wyborczą i wielkie nadzieje związywała z „odrodzonym" parlamentem, pisząc o przebiegu ostatniej debaty nad pełnomocnictwami w Senacie, tak oto charakteryzuje tę przezacną instytucję:

„Nie wiem, czy łaskawi czytelnicy przypominają sobie, iż rzeczoną Izbę drugą powołał do życia jakiś zastęp obywateli, dobrany przez władze państwowe z tytułu zasługi, wykształcenia lub zaufania. Zasługi musiały być, oczywiście, położone około rządu, zaufaniem należało się cieszyć u rządu, a wykształcenie? — no, dajmy na to: szkoła podchorążych".

***

Przebiegiem ostatnich obrad w Sejmie i w Senacie zajmie się także p. Stroński. Cytując różne powiedzonka pp. „pułkowników", stających rzekomo w obronie prawa, parlamentaryzmu i demokracji oraz porównywując formę ataków „pułkownikowskich" w Sejmie i Senacie — autor takie wysnuwa wnioski:

„Właściwie obojętne są wszelkie szczegóły takich czy innych wyrażeń lub określeń, tembardziej, że nagłemu nawróceniu się pułkowników na parlamentarzystów bez skazy nikt nie zechce przpisywać szczerości i odbierać mu zarazem uroku gry, która jedynie wchodzi tu w rachubę.

Natomiast ważne jest niewątpliwie samo to zjawisko nieukrywanego niezadowolenia i poprostu rozpoczęcia ognia przeciw obecnemu rządowi pp. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego.

Po sejmowej próbie p. Miedzińskiego można było pytać:

— Czy to jest wypad nieprzemyślany?

Po senackiem podtrzymaniu obstrzału niema już wątpliwości:

— Pułkownicy rzucają rękawicę rządowi innemu, niż ich własnej grupy, czekając tylko chwili, kiedy będzie można go pożegnać i zająć jego miejsce".

To jest oczywiste. „Pułkownicy" chcieliby, aby Rząd p. Kościałkowskiego, apelując do zaufania społeczeństwa, napełnił puste kasy skarbowe, obniżając płace i zwiększając kosztem obywateli dochody Państwa, a gdy ta niewdzięczna i niepopularna robota zostanie wykonana, wtedy chcieliby powrócić — oni, pułkownicy.

S-EK.

Zgon w katastrofie

W Warszawie otrzymano wiadomość, iż w katastrofie samochodowej na pruskiem Pomorzu zginął Herman Risch, właściciel „Grafiki" w Berlinie i „Poligrafiki" w Warszawie.

W polskich kołach drukarskich i wydawniczych Herman Risch był znany jako dostawca wszelkiego rodzaju maszyn i urządzeń drukarskich. (Press)

Rozbitkowie

Cztery kobiety i 47 mężczyzn z rozbitego okrętu „Silverhaze" przebywa od 2 dni bez pożywienia i słodkiej wody na południowym cyplu wyspy Lucon. Statki ratownicze nie mogą zbliżyć się do rozbitków spowodu wysokiej fali i podwodnych skał. Akcja ratownicza jest kontynuowana. Samoloty będą usiłowały zaopatrzyć rozbitków w żywność i w wodę.

(PAT).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Osiemnasta rocznica

Z.S.S.R. w dobie obecnej

Minęła 18-sta rocznica zwycięskiej październikowej rewolucji w Rosji. Jak zwykle, obchodzono ją w ZSSR. niezmiernie uroczyście. Wedle „Izwiestij" z 10 b. m. w moskiewskich uroczystościach brało udział 1,7 milj. osób. Wobec trudnego międzynarodowego położenia ZSSR., w uroczystościach na pierwszym planie było wojsko; mowę, utrzymaną naturalnie w duchu pokojowym, wygłosił „żelazny narkom obrony", Woroszyłow, który teraz — wedle informacyj „Socj. Wiestnika" — żyje w wielkiej przyjaźni ze Stalinem. Pozatem wysunięto na pierwszy plan t. zw. „stachanowców" (od nazwiska Stachanow), t. zn. robotników-„udarników", pracujących wyjątkowo produkcyjnie. Ponieważ koleje, reformowane obecnie przez Kaganowicza, są uważane za słabsze miejsce gospodarki sowieckiej, więc niesiono w Moskwie olbrzymi plakat: „80 tys. wagonów dzienne załadunku". Wybitne kobiety-„kołchoźnice", które się odznaczyły w pracy rolnej (np. przy uprawie buraków cukrowych) zostały zaproszone na moskiewskie uroczystości. Podkreślono rolę młodzieży i radosny charakter całego obchodu.

Tak hasłami dnia stały — **obrona kraju, wzmożenie produkcji, reforma komunikacji, wychowanie nowego pokolenia.** Akcentowano nowe momenty ideologiczne: sowiecki **patrjotyzm, socjalistyczny humanizm** (w przeciwieństwie do faszyzmu), nowe **„radosne życie"**.

Tak obchodzono w Moskwie i całym ZSSR. 18-tą rocznicę przewrotu październikowego. „Izwiestja", „Prawda" i inne gazety wydały specjalne, powiększone numery z artykułami wodzów, profesorów, zagranicznych sympatyków, jak R. Rollanda, Gide'a, Malraux'a. „Komintern" w specjalnej odezwie raz jeszcze wzywa do utworzenia „frontu ludowego" przeciwko wojnie i faszyzmowi.

Osiemnasta rocznica sowieckiej Rosji, obecnie ZSSR.! Nie da się zaprzeczyć, iż zdobycze są znaczne.

Przedewszystkiem w dziedzinie kultury. Wysiłek kulturalny, szkolny jest wielki: w porównaniu z r. 1914 liczba uczniów w szkołach wzrosła trzykrotnie — z 7,8 milj. na 22 milj. „Skołchozowana" wieś zmieniła się ogromnie. Wprawdzie Ukraina sowiecka jest bardzo silnie skrępowana przez Postyszewa, męża zaufania Stalina, ale dla kultury mniejszości narodowych, zwłaszcza tych drobnych, zrobiono wiele.

W zakresie gospodarczym na pierwszym planie — bardzo poważny rozwój przemysłu **ciężkiego**: węgiel, żelazo, maszyny, traktory i auta, energja wodna. Tu dokonano rzeczy naprawdę zdumiewających: powstało mnóstwo potężnych ośrodków przemysłowych, jak Magnitogorsk na Uralu, Kuźnieck na Syberji, Chibiny na półwyspie Kolskim, olbrzymie fabryki aut i traktorów w Moskwie, Gorkim, Stalingradzie. Powstają coraz to nowe ośrodki — np. nad jeziorem Bałchasz w Azji Środkowej. Nowe koleje (Turksib), kanały (Białomorski, Moskwa—Wołga), szosy (Władywostok — Chabarowsk), miasta (Komsomolsk nad Amurem), linje okrętowe (Arktyka: Murmańsk — Władywostok), zmieniają mapę kraju. Naturalnie, stary autor podręczników geografji, Iwanow, trochę przesadza, gdy w „Prawdzie" pisze (Nr. 308), że starej mapy niemal poznać nie może.

Ale jeszcze większy przewrót jest w **rolnictwie.** Kołchozy zupełnie zmieniły oblicze wsi, — mimo iż ostatn statut kołchozów poczynił pewne koncesje indywidualnej własności i uprawie (własny ogród, krowa, drób, ule). Jest to przewrót kolosalny — 100 milj. chłopów w „Kołchozach"! Dziś „Kołchozy" otrzymują od władz centralnych „dyplomy" na wieczyste posiadanie uprawianej ziemi. Jest to również pewne ustępstwo dla chłopskiej psychologji, zawierające pewne trudności na przyszłość, albowiem uboższe w ziemię kołchozy, naturalnie, będą zazdrościć bogatszym.

Gorzej jest z **przemysłem „lekkim"**, np. włóknistym; wprawdzie poczyniono znaczne wysiłki celem rozszerzenia plantacyj bawełny i t. d., ale przedmiotów szerokiego zapotrzebowania jeszcze duży brak. Także **komunikacja** (koleje) nie wystarcza i stanowi przedmiot poważnej troski władz: ostatnio Kaganowicz ogromnie ograniczył ruch pasażerski, aby ułatwić towarowy. Także na wypadek wojny środki komunikacyjne są uważane za niedostateczne.

Nie możemy tu, naturalnie, przedstawić całej ewolucji ZSSR. w ciągu 18 lat; nie ulega wszakże wątpliwości, że — zwłaszcza niektóre części kraju — ogromnie się podniosły (Kazakstan! Kolski półwysep! okolice przypolarne!).

Mamy także uznanie dla **pokojowej** zagranicznej polityki Sowietów w dobie ostatniej (sojusze z Francją i Czechosłowacją, wstąpienie do Ligi).

Natomiast życie **duchowe** i polityka wewnętrzna w ZSSR. nasuwają różne poważne zastrzeżenia. Świetne **teatry** były także za carskich czasów; dołączyły się do nich doskonałe obrazy **kinowe.** Natomiast w literaturze, mimo niewątpliwych talentów nowych (Szołochow), czy nawróconych (Tołstoj, Erenburg) zawiele szematyzmu, dyktatu, jednostajności. A w kraju zawiele przymusu, dogmatyzmu, zgłajchszaltowania. I zawiele bizantynizmu wobec osoby Stalina. Trudno także mieć „jeden front" na eksport, skoro w kraju socjalnych demokratów trzyma się od wielu lat w kryminale lub na zesłaniu.

Nie jesteśmy więc bezkrytycznymi apologetami i chwalcami państwa Stalina. Nie możemy jednak nie uznać **ogromu wysiłków i znacznych rezultatów.** Na jednej szóstej kuli ziemskiej odbywa się eksperyment na olbrzymią, niewidzianą nigdy skalę! Klasa robotnicza całego świata śledzi tę pracę z największem zainteresowaniem. Już to, co zostało dokonane, — mimo wszystkich zastrzeżeń, — świadczy dobitnie o ogromnej wyższości gospodarczej i kulturalnej Socjalizmu wobec rozkładającej się gospodarki kapitalistycznej. Stąd nienawiść faszyzmu typu Hitlera do ZSSR., stąd sympatje klasy robotniczej.

Ostatnio poczyniono w ZSSR. pierwsze (bardzo jeszcze słabiutkie!) kroki w kierunku **zdemokratyzowania** ustroju. Przypominamy uchwałę ostatniego zjazdu Sowietów o konieczności wprowadzenia bezpośredniego, równego i tajnego głosowania. A Stalin rzucił hasło **„humanistyczne"** (troska o człowieka). Będą to rzeczy wielkiej wagi, jeśli ewolucja Sowietów istotnie skieruje się w tę stronę!

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Wszystkim życzliwym, którzy okazali nam serdeczne współczucie w naszym smutku i odprowadzili drogie nam zwłoki

Ś. † P.

Franciszka—Ksawerego

GZYRY

na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne „Bóg zapłać"

Żona, dzieci, siostra i brat

„Grabarzom" marksizmu

Z okazji Święta Niepodległości krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny" wystąpił z... pogrzebem marksizmu.

Marksizm już tyle razy został przez burżuazję i jej pachołków pogrzebany, że jeden pogrzeb więcej, czy mniej, marksizmowi nie zaszkodzi.

Polemizować z „Il. K. Codz." nie będziemy, bo skoro kto zamyka oczy na rzeczywistość, tego trudno przekonywać. Skoro nie widzi się, do czego faszyzm doprowadził Niemcy, skoro nie widzi się, że faszyzm włoski musi ratować się wojną w Afryce, i skoro z drugiej strony nie widzi się znacznej poprawy w krajach skandynawskich, rządzonych przez socjalistów, ani braku rąk roboczych w Sowietach, to widocznie nie chce się tego wszystkiego widzieć. W dodatku zaś „Ilustrowany Kurjer Codzienny" o „bankructwie marksizmu" pisze tego samego dnia, kiedy inne burżuazyjne pismo, „Narodowy Dziennik Warszawski", biada nad radykalizacją społeczeństwa. Mamy wrażenie, że tym razem lepiej rzeczy widzi organ endecki.

Ale mniejsza o to. Mamy w naszej redakcji zastęp jeszcze nie starych ludzi, jak również w „IKC" jest dużo młodych ludzi. Numer „IKC" przechowaliśmy, w odpowiedniej chwili wyciągniemy go na światło dzienne. A ponieważ Kraków zawsze i wszędzie przoduje i pierwszy z miast polskich zrzucił z siebie jarzmo niewoli, niewątpliwie pierwszy też zrzuci z siebie jarzmo kapitalistyczne, Wielopole nazwie Krasnopolem, na domu L. 1 powiewać będą czerwone sztandary, a „Dom Prasy" zamieni na Dom Pracy.

Co więcej, jesteśmy przekonani, że redaktorzy „IKC" zgłoszą tak samo do nas akces, jak przed niespełna 10 laty zgłosili akces do „sanacji".

Tylko... czy będą przyjęci?...

„Ja mam czas, ja poczekam" — powiada modna piosenka. A my wierzymy, że długo nie będziemy na to czekali. *X. Y. Z.*

Rada Naczelna P. P. S. została zwołana na 23 i 24 listopada do Warszawy

Początek obrad 23 listopada o godz. 11 r. w Domu Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Oświadczenie min. Jaszczołta

Sprawy urlopów robotniczych, bezrobocia i robotników młodocianych

Delegacja **Komisji Centralnej Związków Zawodowych** w osobach tow. tow. J. Kwapińskiego, A. Kuryłowicza, W. Topinka i F. Sochy, udała się do ministra opieki społecznej, p. Jaszczołta, aby przedstawić mu cały szereg spraw, dotyczących wykonywania obecnego ustawodawstwa robotniczego.

Jako pierwszą, delegacja poruszyła sprawę urlopów, wskazując, że **stosowanie ustawy o urlopach jest krzywdzące dla robotników.** Przemysłowcy, udzielając urlopów, starają się przedtem zredukować dni pracy i płacić za urlop jaknajmniej. Zdarzają się często wypadki, że liczą robotnikom po 2 dni pracy w tygodniu. Tego rodzaju postępowanie przemysłowców jest niezgodne z duchem ustawy i wysoce krzywdzące. Należałoby wydać miarodajne interpretacje, aby posłużyły do orzecznictwa sądowego w tych sprawach. Chodzi o to, **aby wynagrodzenie za urlop było pełnym dwutygodniowym zarobkiem.**

Następnie delegacja zwróciła się do p. ministra, by polecił inspektorom pracy sporządzanie list urlopowych robotników w określonym czasie, aby uniemożliwić nadużycia przemysłowców.

W sprawie **młodocianych** delegacja wskazała, że w niektórych zakładach pracy dyrekcje wywieszają ogłoszenia, zabraniające młodocianym robotnikom należenia do organizacji zawodowej. Tego rodzaju zarządzenie jest bezprawne i krzywdzi młodocianych, pozbawiając ich jedynej opieki, jaką dają im związki zawodowe.

W sprawie **robotników sezonowych** wskazano, że w związku z późnym okresem prac sezonowych i budowlanych w tym roku istnieje obawa, że robotnicy sezonowi i budowlani nie będą mieli wypracowanych ustawowych dni pracy.

Co się tyczy dwuch pierwszych spraw, p. minister przyrzekł przychylne rozpatrzenie ich.

Co się tyczy sprawy robotników sezonowych, przyrzekł załatwić sprawę zgodnie z zapowiedzią, daną wobec delegacji górników, aby po 104 dniach pracy robotnicy korzystali z pomocy dla bezrobotnych. Zastrzegł się tylko, że pomimo swego życzliwego stanowiska, musi się liczyć ze stanem budżetowym. Dążeniem jego jest — jak oświadczył — zaspokojenie słusznych postulatów bezrobotnych, którzy spowodu rozpoczęcia zimy będą pozbawieni pracy.

Delegacja poruszyła również sprawę sprawiedliwego rozdziału funduszów, płynących z kar, płaconych przez robotników i przedsiębiorstwa pomiędzy wszystkie organizacje robotnicze, proporcjonalnie do ich siły i wykonywanej przez nie działalności kulturalnej.

***

W toku dyskusji wyłoniła się sprawa traktowania robotników, należących do organizacyj klasowych. P. minister oświadczył, że jego zdaniem, za przynależność do tej lub innej organizacji nie wolno nikogo pozbawiać pracy, ani prześladować i że to stanowisko będzie się starał w całej pełni przeprowadzić.

Z oślej łąki

Nadesłano nam zeszyt „Przeglądu Katolickiego"; przeczytaliśmy i... rozłożyliśmy ręce.

Okazuje się, że nikt inny, tylko „Robotnik" wraz z „Naprzodem" i z „Gazetą Robotniczą" toczy zacięty bój o... powołanie p. Janusza Jędrzejewicza na fotel ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, a tow. K. Czapiński, który ma rzekomo mawiać sam o sobie, że jest... „osobistym wrogiem Pana Boga", oddał swe siły z energją szczególną owej pracy nad „odbudową" p. Jędrzejewicza w roli kierownika oświaty w Polsce.

***

Te wszystkie głupstwa i mizerne niby - dowcipy z przed kilkudziesięciu lat są pisane całkiem na serjo, nawet z namaszczoną powagą. Czyżby doprawdy t. zw. prasa katolicka nie mogła dźwignąć się na odrobinkę wyższy poziom i dbać choć trochę o wystrzeganie się grzechu... kłamstwa? Zwłaszcza, że kłamstwo rażąco głupawe jest w dodatku zgoła bezcelowe. *AR.*

Walne Zebranie w Łodzi

Praca Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Wielki wysiłek Przychodni Przeciwgruźliczej w Łodzi

Pisaliśmy już o Walnem Zebraniu R. T. P. D. w Łodzi w dn. 3 listopada. To Walne Zebranie — w myśl brzmienia statutu — było właściwie Walnym Zjazdem. Oddział łódzki gościł delegatów całego kraju. Drukujemy dziś sprawozdanie szczegółowsze z przebiegu obrad. *Red.*

Zebranie zagaił tow. T. Arciszewski, przewodniczący R. T. P. D., witając serdecznie zebranych. Do prezydjum zostali jednomyślnie wybrani tow. tow. D. Kłuszyńska, A. Walczak z Łodzi, J. Kaźmierczak z Częstochowy i H. Kowalczykówna z Warszawy. Na zebraniu było obecnych około 50 osób, w tem 19 delegatów z Oddziałów R.T.P.D. w: Częstochowie, Czechowicach, Lublinie, Łodzi, Nowym Sączu, Przemyślu, Pruszkowie, Płocku, Tarnowie, Warszawie i Żyrardowie. Po zagajeniu i wyborze Prezydjum nastąpiły powitania przedstawicieli bratnich organizacyj, mianowicie: tow. T. Arciszewskiego imieniem CKW. PPS., tow. D. Kłuszyńksiej imieniem Zarządu Głównego TUR-a i Łódzkiego Wydziału Kobiet, tow. Chodyńskiego imieniem OKR. PPS w Łodzi, tow. Golińskiego imieniem Łódzkiej Rady Zw. Zawodowych, tow. Żelazko imieniem Rady Gł. Czerwonego Harcerstwa, tow. Malinowskiego imieniem Łódzkiego Oddziału T. U. R-a, tow. Martynowskiego imieniem Stow. b. Więźniów Politycznych w Łodzi oraz tow. Walczaka imieniem Oddziału RTPD. w Łodzi. Po powitaniach przystąpiono w dalszym ciągu do rozpatrywania porządku obrad. Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożył tow. Arciszewski podkreślając między innemi znaczenie współpracy RTPD. z Międzynarodówką Socjalistycznego Wychowania; jakkolwiek współpraca ta jest stała, musi być z konieczności ograniczona ze względu na ciężki stan finansowy RTPD. Brak funduszów stoi również na przeszkodzie w rozwinięciu większej działalności wydawniczej.

Wpływy pieniężne Zarządu Głównego RTPD., jeżeli porównać ostatnie 3 lata, zmniejszyły się o 105.236 zł. i wynosiły w r. 1934/35 203.512 zł.

W roku sprawozdawczym 1934-1935 opłacały stałą składkę miesięczną następujące instytucje: Zw. Parlamentarny Polskich Socjalistów, Zw. Zaw. Kolejarzy, Zw. Użyteczności Publ. — oddział tramwajrzy, Zw. Zaw. Drukarzy, Zw. Farmaceutów oraz pracownicy drukarni i administracji „Robotnika" i pracownicy biura Zw. Rob. Rolnych. Wskutek stale ograniczających się wpływów finansowych, Towarzystwo zmuszone było do przejścia do takich form pracy, które wymagają mniejszego nakładu pieniędzy. W porównaniu z latami ubiegłemi znacznie zmniejszyła się liczba kolonij letnich oraz zakładów wychowawczych, natomiast wzrosła liczba ognisk i klubów rozrywkowych, również zwiększyła się liczba urządzanych dla dzieci uroczystości okolicznościowych, skupiających znaczną liczbę dzieci zarówno w Warszawie, jak i miastach prowincjonalnych. W miarę naszego rozwoju w terenie tembardziej musimy apelować do naszych bratnich organizacyj, ażeby zapanowało powszechne zrozumienie, że współdziałanie z RTPD. jest konieczne i nieodzowne, ze względu na to, że RTPD. kładzie podstawy pod socjalistyczne wychowanie dziecka.

Krótkie sprawozdanie z działalności poszczególnych Odziałów złożyli delegaci, poczem dr. Szustrowa wygłosiła referat sprawozdawczy z pracy Przychodni Przeciwgruźliczej RTPD. w Łodzi za okres jej dziesięcioletniego istnienia, t. j. od r. 1925. Działalność Przychodni idzie w trzech kierunkach, mianowicie: wyszukiwania chorych, uświadamiania ich i leczenia. Szczególny nacisk kładzie Przychodnia na działalność zapobiegawczą przez izolowanie chorych, niebezpiecznych dla otoczenia, wysyłanie dzieci do sanatorjów i organizowanie kolonij. Za okres sprawozdawczy (10 lat) wysłano do sanatorjów 8321 dzieci. Wyszukiwanie chorych odbywa się zapomocą wywiadów domowych, których dokonano za okres sprawozdawczy 35 tysięcy. Przychodnia jest w kontakcie ze szkołami, gdzie dokonywa badań wśród dzieci i nauczycielstwa i wyniki swych badań przesyła do szkół; rozpoznań gruźlicy przesłano do szkół więcej niż 25 tysięcy. Przychodnia posiada gabinet Roentgenowski dla djagnostyki i terapji, gabinet kwarcowy z lampami: Jesionkiem, Backem i Solluxem, laboratorjum bakterjologiczne, ciemnię i przyrząd do zakładania odmy. Za okres sprawozdawczy udzielono porad 247.747, prześwietleń Roentgenem 60.000, analiz plwocin 20.000. Znaczenie działalności Przychodni jest ogromne na terenie miasta tak uprzemysłowionego jak Łódź, gdzie tysiące rodzin robotniczych pracuje w b. niehygjenicznych warunkach i mieszka w przeludnionych mieszkaniach, bowiem jak wykazuje statystyka, w 48 proc. meiszkań jednoizbowych mieszka ponad 5 osób. Po wygłoszonem referacie tow. D. Jabłoński złożył sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, stawiając wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi, co zostało jednomyślnie przyjęte przez zebranych. Również jednomyślnie został przyjęty preliminarz budżetowy na r. 1936/37. Referat na temat: „Praca wychowawcy w ogniskach RTPD", wygłoszony przez tow. W. Pożaryską, wywołał ożywioną dyskusję, w której zabierali głos tow. tow.: J. Beluch, T. Arciszewski, D. Jabłoński, J. Jarek, D. Kłuszyńska, J. Kaźmierczak, A. Landy i Żelazko.

Dr. Landy podaje jako poważny sukces uzyskanie koncesji na prowadzenie świeckiego przedszkola i gimnazjum na Żoliborzu, mimo ogromnych przszkód.

Tow. Kłuszyńska w gorących słowach podkreśla, jako wielką moralną zasługę RTPD, że przetrwało najcięższy okres „sanacji", o czem świadczy fakt, że Oddziały RTPD, działające w całym kraju, nawet rozwinęły swoją działalność, pomimo ogromnych trudności. Dowodzi to także zrozumienia, że RTPD. jest podstawową organizacją w ruchu socjalistycznym.

Walne zebranie nakreśliło podstawy dalszego rozwoju Towarzystwa, podejmując szereg doniosłych uchwał w zakresie wychowania dzieci robotniczych w duchu socjalistycznym. Tekst uchwał podamy jutro.

Depesze i wiadomości nocne z wtorku na środę

Przeciw faszyzmowi

Demonstracje „frontu ludowego" we Francji

w rocznicę zawieszenia broni w r. 1918

Socjalistyczny „Populaire" opatruje sprawozdania z poniedziałkowych uroczystości 17 rocznicy zawieszenia broni tytułem: „Sto tysięcy antyfaszystowskich byłych kombatantów defilowało przed Grobem Nieznanego Żołnierza". W temże piśmie przywódca socjalistów tow. Blum nazywa dzień poniedziałkowy wielkim dniem republiki i atakuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz prefekturę policji za to, że obok pochodu b. kombatantów pozwolono na pochody organizacyj tego rodzaju, jak „Jeunesse Patriote", Solidarność Francji i Action Francaise. Pochody te wywołały silne wzburzenie wśród widzów. W szczególności elementy lewicowe manifestowały swe niezadowolenie w czasie pochodu „Solidarności Francji", wznosząc wrogie okrzyki przeciw tej organizacji.

„Komendant" „Solidarności Francji" Jean Renaud i jego kilkunastu zwolenników musiało schronić się do jednej z kawiarń na Polach Elizejskich przed wrogiemi manifestacjami tłumu. Kilku członków „Solidarności Francuskiej" zostało silnie poturbowanych. Naskutek tych zajść komendant Renaud wystosował do ministra spraw wewnętrznych list, utrzymany w ostrej formie. (PAT).

Zniesienie stanu wyjątkowego

w Hiszpanji

Kortezy hiszpańskie większością 120 głosów przeciwko 19 przyjęły projekt ustawy, zgłoszonej przez Rząd o zniesieniu stanu wyjątkowego w dalszych 13-tu prowincjach. Normalne warunki konstytucyjne zostały więc przywrócone w 39-u prowincjach.

Prezes Rady ministrów oświadczył, iż w pozostałych prowincjach stan wyjątkowy zostanie zniesiony prawdopodobnie w ciągu przyszłego miesiąca. (PAT).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Przed sesją parlamentarną

we Francji

Na wtorkowem posiedzeniu francuskiej Rady ministrów poruszono sprawę zwołania sesji parlamentarnej. Pomimo, iż Rada ministrów nie wyznaczyła ścisłej daty, jest wielce prawdopodobnem, że parlament zostanie zwołany na dz. 26 listopada, jak pierwotnie projektowano. Popołudniu rozpoczęły się obrady komisji finansowej Izby deputowanych. Premjer Laval i minister Regnier wygłosili dłuższe exposé o sytuacji budżetowej.

**

Premjer Laval złożył sprawozdanie o sytuacji międzynarodowej oraz poinformował ministrów o rokowaniach, prowadzonych w Genewie i w Paryżu w sprawie ewentualnej likwidacji sporu włosko-abisyńskiego. Następnie Laval i minister finansów Regnier przedstawili wytyczne deklaracyj, które zostaną złożone na posiedzeniu komisji finansowej Izby. Jak wiadomo, pomiędzy Rządem Lavala a komisją finansową wywiązała się różnica zdań. Rząd stoi na stanowisku, że niektóre uchwały, powzięte przez komisję zachwiały równowagę budżetu. Rada ministrów wyraziła aprobatę dla stanowiska szefa Rządu. (ATE).

Mussolini i... „misja cywilizacyjna"

Dalsze szczegóły o nocie włoskiej

Treść noty włoskiej, protestującej przeciwko sankcjom podaliśmy wczoraj. Dziś dajemy na tem miejscu kilka szczegółów polemicznych" z noty Mussoliniego. Nota oświadcza między innemi:

Członkowie Ligi Narodów, powołując się na art. 16 paktu przystępują do stosowania sankcyj przeciw Włochom, Rząd włoski ponawia swój stanowczy protest przeciw tym niesprawiedliwym zarządzeniom. Ponadto Rząd włoski zwraca uwagę, że: a) argumenty zawarte w memorjale włoskim nie zostały wzięte pod uwagę, b) że pakt Ligi Narodów nie został rzekomo zastosowany odpowiednio.

Rząd włoski dalej twierdzi, że jego misja w Abisynji jest czysto „cywilizacyjna". Ludność miejscowa ma masowo zgłaszać swą uległość wobec władz włoskich. „Rząd włoski wyzwolił 16 tysięcy niewolników i szerzy cywilizację", twierdzą tezy.

Rząd włoski utrzymuje, że procedura zastosowana w Genewie jest sprzeczna z duchem paktu Ligi.

Nota protestuje przeciw pierwszemu środkowi sankcyjnemu, polegającemu na zniesieniu zakazu na broń idącą do Abisynji i utrzymania zakazu na transporty broni, przeznaczone dla Włoch.

Nota protestuje przeciw innym sankcjom, przewidzianym na przyszłość.

Rząd włoski zapowiedział przedsięwzięcie środków, które wprowadzić mogą zasadnicze odchylenia w istniejących prądach wymiany i handlu. Zahamowanie importu włoskiego, będące, zdaniem noty, aktem wrogości przeciw Włochom, usprawiedliwia zarządzenia ochronne Włoch.

Wreszcie nota grozi, że Włochy dotychczas nie chciały oddzielać się od Genewy, ponieważ pragnęły uniknąć, aby zatarg obecny mógł doprowadzić do komplikacyj. Rząd włoski zwraca jednak uwagę członków Ligi Narodów na odpowiedzialność, jaką pociągną za sobą środki, stosowane przeciw Włochom.

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1 i 2.

Żaden nowy plan likwidacji zatargu

włosko-abisyńskiego nie istnieje

Reuter donosi z Londynu: Urzędowo zaprzeczono informacjom, podanym przez prasę belgijską o tem, jakoby znaleziono podstawę do nowych rokowań w sprawie likwidacji zatargu włosko-abisyńskiego. Oświadczają w Londynie, że żaden nowy plan tego rodzaju nie istnieje i podkreślają, że uczyniona przez premjera belgijskiego Van Zeelanda w Genewie propozycja nie zmierzała do usunięcia rokowań dyplomatycznych z ram Ligi Narodów, jak to twierdzi jedno z pism belgijskich. Wniosek ten dążył tylko do uzyskania aprobaty Ligi Narodów dla pokojowych wysiłków Rządów Francji i Wielkiej Brytanji. (PAT).

Sankcje

Z Genewy PAT donosi: **We wtorek zakończyły się obrady podkomitetu specjalnego dla kontraktów w wykonaniu. Chodzi o kontrakty innych państw we Włoszech co do różnych robót, zamówionych przed sankcjami. Podkomitet uznał za możliwy do wykonania wbrew zakazowi importu towarów włoskich szereg kontraktów zagranicznych, zgłoszonych przez Polskę, Francję, Belgję, Hiszpanję, Sjam, Irak, Sowiety, Indje Angielskie, Rumunję, Grecję, Norwegję. Wysokość kwoty, pozostającej do zapłacenia z tytułu powyższych kontraktów wynosi niecałe półtora procent wartości ogólnego eksportu włoskiego za r. 1934.**

CZY ODROCZENIE?

„Paris Soir" notuje obiegającą w kołach politycznych Paryża pogłoskę na temat możliwości odroczenia daty wejścia w życie sankcyj przeciw Włochom o 8 dni, t. j. do dnia 26 b. m. W poinformowanych kołach Ligi oświadczają jednakże, że tego rodzaju odroczenie nie jest przewidziane. Pierwsza transza uchwalonych już sankcyj wejdzie w życie w terminie ściśle oznaczonym, t. j. 18 b. m.

Brazylja sprzedaje Włochom konserwy

Z Rio de Janeiro donoszą: Potwierdzają tu wiadomość o sprzedaży Włochom wielkiej ilości konserw mięsnych. Konserwy są przeznaczone dla armji w Afryce Wschdniej Rokowania włosko-brazylijskie o nowy traktat handlowy przybrały pomyślny obrót. (ATE).

Zakaz wywozu z Rzeszy

surowców i żywności

W dzienniku ustaw Rzeszy z dn. 12 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie Rządu Rzeszy, zawierające zakaz wywozu pewnych ważnych artykułów żywnościowych.

Komunikat urzędowy tłumaczy wydanie tych zakazów względami na interesy gospodarstwa niemieckiego. (PAT).

Uwolnienie tow. Teopfera

Aresztowany w tych dniach w Gdańsku poseł socjalistyczny i prezes socjalistycznego powszechnego związku robotniczego tow. Toepfer bez wydania go sądom przez Volkstag, został we wtorek na mocy decyzji gdańskiego sądu najwyższego wypuszczony z więzienia. (PAT).

Szczegóły projektu dekretu

w sprawie poprawy gospodarki samorządowej

PAT donosi:

Projekt dekretu w sprawie zmiany rozp. prezydenta Rzplitej z dn. 24 października 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych — zmierza do wprowadzenia zmian, które mają na celu zakończenie akcji oddłużenia związków samorządowych.

W zakresie usprawnienia i przyspieszenia postępowania oddłużeniowego punkt 1-szy dekretu wprowadza:

1) nadanie centr. komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla samorządów prawa orzekania o ulgach w spłacie zobowiązań związków samorządowych wobec skarbu państwa, funduszów państwowych instytucyj publiczno-prawnych oraz banków państwowych i komunalnych.

Projektowana zmiana skrócić ma o kilka miesięcy postępowanie oddłużeniowe oraz umożliwi przeprowadzenie oddłużenia w stosunku do t. zw. wierzycieli uprzywilejowanych.

2) skrócenie terminów do wnoszenia sprzeciwów przeciwko planom oddłużenia z 3 miesięcy do 4 tygodni.

3) minister skarbu ma możność stosowania ulg generalnych w spłacie zobowiązań związków samorządowych wobec skarbu państwa.

W dalszym ciągu projekt dekretu rozszerza dotychczasowe ulgi, dopuszczając 5 - letni okres zawieszenia płatności odsetek zamiast 3 -letniego oraz zmniejszenie sumy dłużnej wierzytelności, zabezpieczonych hipotecznie, pozostawiając zasadę nienaruszalności hipotek umownych.

Kompetencje komisji oddłużeniowych zostaną rozszerzone na zobowiązania, powstałe do dn. 1 kwietnia 1934 r. (dotychczas do 1 lipca 1932).

P. Prezydent u gen. Rydza-Smigłego

(PAT). Na zaproszenie generalnego inspektora sił zbrojnych generała Edwarda Rydza-Śmigłego, Pan Prezydent R. P. był u niego we wtorek o godz. 5 pp. na herbatce.

Rezygnacje

Senator St. Tor złożył mandat senatorski. Pan Tor jest prezesem Izby Handlowo - Przemysłowej w Gdyni i dyrektorem firmy „Paged".

Proces o zabójstwo

króla Jugosławji

Z Paryża PAT donosi: Wielki proces o zabójstwo króla Aleksandra jugosłowiańskiego i ministra Barthou w Marsylji, rozpocznie się dnia 18 listopada przed sądem przysięgłych w Aix-en-Provence.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

ZAWIESIĆ ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO LIGI. W tych dniach ukazał się pierwszy numer miesięcznego biuletynu sportowego lwowskiej „Pogoni", który jest prasowym organem tego klubu. Biuletyn przedstawia się niezmiernie interesująco, gdyż oprócz treści natury informacyjno- klubowej, zawiera szereg ciekawych artykułów aktualnych na tematy sportowe.

M. in. w pierwszym numerze wspomnianego biuletynu znajdujemy ciekawy artykuł polemiczny p. t. „Czy Liga piłki nożnej ma istnieć dalej?" — pióra p. E. Marion. W artykule tym znajdujemy m. in. następujące uwagi:

„W gehennie 20 rozgrywek ligowych cierpią nietylko kości, ale i nerwy zawodników. Podnieceni gracze zapominają coraz bardziej o swoich umiejętnościach, zwłaszcza zespołowych i w szale bojowym, walczą jedynie przy pomocy prymitywu. Grą nazwać tego nie można".

„Dlatego też coraz rzadziej widzi się na naszych boiskach grę przemyślaną, konstrukcyjną i daleko nam do tej gry, jaką zademonstrować umiały przed 10 laty zespoły naprzykład Cracovii i Pogoni. Wtedy byliśmy równorzędnymi przeciwnikami najlepszych niemal zespołów na kontynencie. Dziś, pod błogosławionemi rządami Ligi, mamy zato tuzin zespołów o wyrównanym poziomie... zerowym".

Narciarstwo

PRZYGOTOWANIA NARCIARZY DO SEZONU. Przygotowania narciarzy do sezonu prowadzone są bardzo intensywnie.

Zarząd Polskiego Związku Narciarskiego powołał ostatnio nowy zarząd Centrum Wyszkolenia Narciarskiego, który zajmie się całokształtem spraw wyszkoleniowych, instruktorskich i obozowych. Jak wiadomo, Polski Związek Narciarski otrzymał od Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego wyłączne prawo opinjowania o wszelkich obozach zimowych, i tylko tym obozom przyznane będą zniżki kolejowe. Na czele Centrum Wyszkolenia Narciarskiego stanął red. Fächer.

Polski Związek Narciarski prowadzi również pertraktacje w sprawie sprowadzenia do Polski dwuch trenerów: Norwega do konkurencyj klasycznych i Austrjaka do konkurencyj zjazdowych.

Równocześnie Związek przystąpił do przebudowy skoczni na Krokwi i skoczni w Krynicy.

Dążąc do rozszerzenia biegów zjazdowych, Związek postanowił wprowadzić specjalną odznakę sprawności narciarskiej. Odznaka ta będzie posiadała 3 stopnie. Próby o odznakę zjazdową będą się odbywały stale na jednych i tych samych trasach, wyznaczonych w 10 miejscowościach.

***

Do Polskiego Związku Narciarskiego zgłosiła ostatnio ekces sekcja narciarska Zw. Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R. P.

Hokej

MISTRZOSTWA EUROPY W HOKEJU BEZ POLSKI ALE Z RUMUNJĄ. W Wiedniu odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami Belgji, Czechosłowacji, Węgier, Rumunji, Austrji i Francji w sprawie zawodów o puhar Europy środkowej w hokeju. W tych mistrzostwach weźmie udział 8 drużyn, które zostały podzielone na 2 grupy. Do pierwszej grupy należą LTC Praga, Rraçais Volants Paryż, HV Bruksela, Wiener Eislauf Verein Wiedeń. W skład drugiej grupy wejdą klub Roman Bukareszt, BKE Budapeszt, EHC Rapid Praga, EKE Wiedeń.

Rozgrywki rozpoczną się dnia 1 grudnia.

SZTUCZNY TOR JEST CZYNNY TYLKO WTEDY, KIEDY JEST MRÓZ. Sztuczne lodowisko w Katowicach otwarte zostało bardzo uroczyście, ale już po trzech godzinach tor został zamknięty wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych. Wobec znacznego ocieplenia się lód nie mógł się utrzymać i organizatorzy postanowili otworzyć tor dopiero po oziębieniu się. Ładny „sztuczny" tor, który musi czekać na mróz.

Sport sowiecki

NOWE REKORDY PŁYWACKIE SOWIETÓW. W Moskwie odbyły się międzynarodowe zawody pływackie przy udziale robotniczych pływaków Finlandji, Szwecji, Czechosłowacji, i Sowietów.

Na zawodach ustanowiono 5 nowych rekordów sowieckich, a w tej liczbie — nowy rekord Europy na dystansie 100 m. stylem klasycznym w czesie 1:12,2 sek. Posiadaczem tego wyniku jest marynarz czerwonej floty Bojczenko. Dawny rekord Europy wynosił 1:12,4 sek. i należał do Francuza Cartonnet.

Wioślarstwo

NIEWIDOMI WIOSŁUJĄ. Dotychczas niewidomi sportowcy uprawiali zawodniczo jedynie lekkoatletykę i gimnastykę. Ostatnio w Anglji wprowadzono również i wioślarstwo przytem co rok na Tamizie odbywały się regaty, w których wszyscy zawodnicy z wyjątkiem sterników byli niewidomi.

Obecnie sport wioślarski dla niewidomych wprowadzony został w Niemczech.

Nowe Książki

ALEKSANDER JANTA - POŁCZYŃSKI: Odkrycie Ameryki. Z 28 ilustracjami. Warszawa, J. Przeworski. 1936, Str. 206. — **Stolica srebrnej magji.** Warszawa, „Rój", 1936. Str. 235.

Rezultatem dłuższego pobytu p. Janty - Połczyńskiego w Stanach Zjednoczonych są dwie, inteligentne i nie bez głębszej refleksji napisane, książki: Jedna z nich, będąca zbiorem dość luźno związanych szkiców, próbuje ująć charakter i osobliwości bytu amerykańskiego w najbardziej interesujących dla cudzoziemca i jaskrawych w swej formie przejawach; druga — poświęcona jest już wyłącznie stolicy przemysłu filmowego — Hollywood, gwiazdom i gwiazdorom, technice ich pracy, blaskom i nędzom ich życia — i temu wszystkiemu wogóle, co w umysłach miljonów ludzi kojarzy się z dźwięczną nazwą „stolicy srebrnej magji".

Wbrew tytułowi pierwszej z tych książek, autor Ameryki bynajmniej nie odrywa i nadzwyczajnych rewelacyj czytelnikowi ku olśnieniu nie podaje. Ale o tem wszystkiem, co widział i zaobserwował, pisze autor żywo, z talentem, interesująco; wśród lasu szczegółów nie błądzi, lecz stara się wybrać spośród nich te, które służyć mogą do zbudowania pewnej charakterystycznej syntezy podróżniczej i literackiej. Prócz licznych wrażeń i obserwacyj z N. Jorku (plastyczna, z poetyckim polotem rozsnuta wizja miasta - olbrzyma, dzielnice chińska i murzyńska, prasa, rozrywki, słynne więzienie Sing-Sing z ponurą kamerą śmierci i t. p.), znajdujemy w książce szereg ciekawych obrazków i informacyj, dotyczących Ameryki mniej znanej i zestandaryzowanej, więc pełne barw i ruchu notatki z wycieczki do dalekich stanów Arizony, Colorado, N. Meksyku, z finezyjnym dowcipem nakreślone wrażenia z pobytu w obozie nudystów, doskonałe opisy „działalności" sekt religijnych w Los Angeles, wreszcie — rozmowy z prezydentem Rooseveltem i Teodorem Dreiserem. Wspomnienia z Chicago kondensuje autor w dwóch bardzo zgodnych z „duchem" tego miasta szkicach: rzeźnie i—udział w samochodowej obławie policyjnej.

Rozmowa z Rooseveltem interesuje główne, ze względu na opis dość oryginalnych metod i dekoracyj, pogawędek prasowych w Białym Domu. Jednym zaś z najciekawszych rozdziałów jest rozmowa z Dreiserem, który bardzo wymownie a rzeczowo roztoczył przed autorem książki obraz wyzysku i poniewierki amerykańskiego robotnika, cieszącego się rzekomo wysokim stopniem dobrobytu i pełnią demokratycznych praw obywatelskich. Prześladowany i szykanowany przez czynniki oficjalne, znakomity autor „Tragedji amerykańskiej" — Teodor Dreiser jest zdecydowanym i odważnym przyjacielem proletarjatu. Konkluzją niejako poglądów Dreisera jest przeświadczenie, że „państwo nie może żyć dobrobytem i udziałem tylko pięciu procent ludności, podczas, gdy reszta, odsunięta od głosu i praw, żyje poza nawiasem wszystkiego'... Stąd więc taka opinja o roli współczesnego pisarza: „Tylko droga nazywania prawdy po imieniu i demaskowania zbrojnego tchórzostwa jest dzisiaj drogą pisarza, który nie śpi, który patrzy i który widzi panoszące się bezprawie"...

„Stolica srebrnej magji" nie jest bynajmniej zbiorkiem nudnych i oklepanych plotek na temat rozrzutności, sukcesów i rozwodów znakomitości filmowych. P. Janta-Połczyński nie idzie wprawdzie śladem Erenburga (który w swej „Fabryce snów" dał poważne, gospodarcze i społeczne studjum o przemyśle filmowym i znaczeniu X Muzy w świecie kapitalistycznym) — stara się jednak również podejść do tematu własnemi, niewydeptanemi ścieżkami. Ukazuje więc czytelnikowi ciężką, wyczerpującą fizycznie pracę „gwiazd", powtarzających często w ciągu wielu godzin jedną, jedyną scenę jakiegoś obrazu, zanim wreszcie zadowolenie reżysera pozwoli ją utrwalić na taśmie aparatu. Podkreśla wyraźną wprost niechęć „gwiazd" przed wszelkiemi hołdami publicznemi i formalną ich ucieczkę przed objawami popularności (tak np. uzyskanie prywatnego numeru telefonu Charlie Chaplina kosztuje 5 dolarów!). Maluje wymownie świetność perspektyw, roztaczających się przed „gwiazdami' wschodzącemi i tragedję zawodu „gwiazd" — spadających. Prowadzi nas za kulisy sztuki filmowej, ukazuje mechanizm powstawania różnych „nad-przebojów", odsłania tajemnice techniki kinematograficznego materjału z królestwa Filmji, z życia jej poddanych i wyznawców (np. interesująca wizyta u Chaplina). Materjał ten podany jest przytem zręcznie, zajmująca i nie bez starannego literackiego retuszu.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Na froncie pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem

W związku z zatargiem w fabryce Czechowskiego w Sosnowcu, po konferencji z właścicielem, strajk został zlikwidowany. Na konferencji właściciel fabryki zgodził się na przyjęcie spowrotem do pracy dwuch wydalonych robotników. Pozatem ustalono, że robotnicy otrzymają zaliczki na zakup kartofli na zimę. W razie braku zamówień dyrekcja fabryki wyraziła zgodę na przeprowadzenie urlopów turnusowych, zamiast redukcji robotników.

***

Również zatarg na kopalni „Lipno", gdzie robotnicy strajkowali kilka tygodni, zbliża się ku końcowi. Obecni dzierżawcy kopalni „Lipno" w Łagiszy znaleźli się w nielada kłopocie. Oto okazało się, że poprzedni dzierżawcy zalegali z zapłatą za prąd elektrowni okręgowej, w sumie 14,000 zł. Wobec tego elektrownia odcięła dopływ prądu na kopalnię. Obecnie oświadczono nowym dzierżawcom, że o ile zapłacą na poczet należności 5,000 zł., wówczas elektrownia będzie dostarczać prąd nadal.

O ile nowi dzierżawcy pokonają te trudności, będzie mowa o puszczeniu w ruch kopalni. Strajkujący robotnicy, po konferencji z dzierżawcami, postanowili opuścić teren kopalni, przyczem na poczet zaległych zarobków wypłacono im 2,000 zł.

Z chwilą, gdy dzierżawcy załatwią sprawę z elektrownią i kopalnia zostanie uruchomiona, odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie uregulowania przez nowych dzierżawców zaległości robotniczych.

***

W ub. tygodniu nastąpiły w Zagłębiu Dąbrowskiem dalsze redukcje: fabryka Zieleniewskiego, Fitzner i Gamper w Dąbrowie, zredukowała 15 robotników z oddziału mechanicznego; huta „Milowice" zwolniła z pracy 15 robotników; huta „Katarzyna" zredukowała 51 robotników z odlewni i 31 robotników z wydziału budowlanego. Przedsiębiorca Osłoński zredukował 14 robotników. Jednocześnie do oddziału rurkowni przyjęto do pracy 11 robotników.

Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego w Będzinie zredukowały 69 robotników, w tem 30 kobiet i 5 młodocianych.

Fabryka „Wolbrom" w Wolbromiu wymówiła pracę 104 robotnikom.

***

W inspektoracie pracy w Zawierciu odbyła się konferencja w sprawie zamierzonej redukcji 163 robotników z fabryki „Poręba" w Porębie.

Przedstawiciele robotników domagali się, aby zamiast redukcji dyrekcja zastosowała urlopy turnusowe. Dyrekcja fabryki nie zgodziła się na ten projekt. Wobec tego ustalono, że zredukowani robotnicy, po wyczerpaniu zasiłku, przyjęci zostaną spowrotem do pracy, a dalsza partja robotników zostanie zwolniona.

Czasami „przyjaciele" gorsi są od wrogów...

Próby zlikwidowania saliny Kosowskiej

Piszą nam z Kosowa:

Od kilkunastu lat różnym samozwańczym przyjaciołom Huculszczyzny spędza z powiek sen istnienie starej saliny w Kosowie.

Przyjaciele ci pod różnemi pozorami dążą do tego, by ostatecznie skłonić kompetentne czynniki do jaknajrychlejszej likwidacji saliny, która w ich mniemaniu stoi im na drodze do osobistego zbogacenia się.

Ilekroć sprawa likwidacji saliny w Kosowie staje się aktualną, tylekroć jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności do głosu przychodzą akurat ci wszyscy „przyjaciele Huculszczyzny". którzy w ostatnich czasach wybudowali w Kosowie różne pensjonaty i wille dla letników.

Wille i pensjonaty te w sezonie letniskowym przeważnie stoją pustkami i nie przynoszą wymarzonego zysku. Ażeby zwabić bodaj na letni sezon nieco lokatorów, uplanowali sobie ci panowie, by Rząd zlikwidował salinę, względnie warzelnię soli jadalnej w Kosowie i przebudował wszystkie budynki i objekty fabryczne saliny na łazienki kąpieli solankowej, gdzieby się mogli kąpać letnicy. Wówczas — jak liczą — zapełnią się pensjonaty.

Przyczyną masowego omijania Kosowa, jako miejscowości klimatycznej przez letników i kuracjuszy jest to, że miasto Kosów z okolicą, rozbudowywuje się i nabiera cech i właściwości gwarliwego miasta.

Dalsze istnienie i utrzymywanie stale w pełnym ruchu wszystkich trzech panwi w warzelni soli w Kosowie (chociaż dotychczas zaledwie jedna tylko jest w ruchu) zupełnie nie będzie przeszkadzać powstaniu i równoczesnemu istnieniu obok warzelni soli łazienek solankowych kąpieli.

W ostatnim czasie sprawa likwidacji saliny kosowskiej stała się znowu aktualna, i przy tej sposobności jeden gorliwiec z pośród „przyjaciół" Huculszczyzny protokularnie na piśmie oświadczył się za likwidacją saliny i zamienienie jej na zakład solankowych kąpieli, gdzieby się mogła kąpać i biedna dziatwa huculska. Tak, ale przez to zredukowałoby się zatrudnionych w niej robotników. Ale, jak twierdzi ten „przyjacile", salina kosowska nie posiada i tak większego znaczenia gospodarczego dla powiatu kosowskiego (???).

W pojęciu „przyjaciół Huculszczyzny" nie posiada żadnego „gospodarczego znaczenia" fakt, że setki Huculów jest stale zajętych przy rąbaniu drzewa dla warzelni soli w Kosowie; dalej, że setki furmanek huculskich zarabia przy zwożeniu tego opału z lasów do saliny, że setki furmanek zajętych jest stale przy przewożeniu wyprodukowanej soli z magazynów salinarnych w Kosowie do stacji kolejowej w Zabłotowie.

Niema znaczenia i to, że lasy państwowe mają stały zbyt rokrocznie po kilkanaście tysięcy metrów drzewa opałowego po cenie rynkowej, które salina kosowska nabywa w lasach państwowych?

„Przyjaciele Huculszczyzny", zamiast tracić energję na wyszukiwanie podstaw do likwidacji warzelni soli w Kosowie, i zamiany jej na zakłady solankowych kąpieli „dla biednej dziatwy huculskiej", przedewszystkiem powinni dbać o to, by te dzieci miały przytułek i opiekę!!

Najnowszym argumentem dla przyspieszenia likwidacji saliny kosowskiej, którym ci panowie tak gorliwie obecnie się posiłkują w swojej akcji, ma być rzekomo fakt, że proźnia w kopalni saliny, powstała z wypompowanej do produkcji warzonki solanki może... przy trzęsieniu ziemi spowodować zawalenie się terenu, pod którym znajduje się kopalnia.

Z tego należałoby wnioskować, że jeżeli warzelnia soli w Kosowie zostanie zlikwidowana i zamieniona na zakład solankowych kąpieli „dla biednej dziatwy huculskiej", dla których to kąpieli będzie się nadal z tej samej kopaln. pompowało solankę — widocznie próżnia ta nie będzie już groźna.

Na Górnym Śląsku

Tanie jest życie ludzkie...

Na polach S-ki Giesze w Baranowicach pod Żorami gajowy Paweł Hrubesza spotkał niejakiego Stanisława Lamusznego z Baranowic, uzbrojonego w fuzję. Według zeznania gajowego, strzelił do niego Lamuszny, jednak chybił. Wobec tego gajowy ze swej strony także strzelił, raniąc Lamusznego ciężko w brzuch. Ciężko ranny Lamuszny zmarł w drodze do szpitala.

Jaki przebieg miało zajście w rzeczywistości, trudno stwierdzić, ponieważ jedyny świadek nie żyje. Gajowy, w obronie przez zarzutem zabójstwa, będzie składał całą winę na zabitego, który nie potrafi się już bronić.

W ostatniem czasie zbyt często zdarzają się wypadki strzelania gajowych do rzekomych kłusowników. Niedawno uwolniono gajowego Hegensheidta, który zastarzelił bezrobotnego. Czy wolno usprawiedliwiać tę pobłażliwość wobec strzelających gajowych?

KRWAWA GRANICA

Strażnik polski Szewiński z placówki Ruptawa w pow. Rybnickim zauważył dwóch przemytników, przekraczających granicę polsko - czeską. W pogoni za przemytnikami strzelił Szewiński pięć razy z rewolweru, raniąc ciężko w głowę bezrobotnego Szmelicha. Przy Szmelichu znaleziono kilkanaście kilogramów pieprzu. Ciężko rannego Szmelicha odwieziono do szpitala.

Nędza w powiatach rybnickim i pszczyńskim jest bardzo wielka. Nic więc dziwnego, że bezrobotni starają się zarobić parę groszy na przemycie. Nieraz płacą za to życiem lub ciężkiem kalectwem.

Wypadek na „biedaszybie“

Na terenie biedaszybów w Wojkowicach Komornych, gdzie wypadki nieszczęśliwe są dość częste, zasypany został w szybiku bezrobotny Józef Czapla. Zasypanego chcieli wyratować koledzy, jednak akcja nie udała się. Zawezwano zatem kolumnę ratowniczą z kop. „Jowisz“, która pracowała 30 godzin, nim dotarła do zasypanego. W toku akcji próbowano porozumieć się z Czaplą przy pomocy stukania w drzewo. W odpowiedzi usłyszano słaby stuk, a więc dowód, że zasypany jeszcze żyje.

Po długich wysiłkach wyciągnięto Czaplę żywego i zdrowego, aczkolwiek bardzo osłabionego Przez 30 godzin leżał Czapla pod gruzami, nie mogąc się ruszyć i spodziewając się każdej chwili śmierci. Gdy go wydobyto, zemdlał kilkakrotnie ze wzruszenia.

Najstarsza siedziba ludzka w Polsce

Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie podjęło badania nad najstarszemi siedliskami człowieka w Polsce. Uchodzą za nie słynne jaskinie w Ojcowie. W przyszłym roku zbadane będą przedhistoryczne jaskinie ojcowskie, noszące miano „Misiej Jamy“, „Ciemnej“ i „Pod skałą“.

(PID).

Wiadomości z całej Polski

REDUKCJE W UBEZPIECZALNI ŁÓDZKIEJ

Tak zwana „reorganizacja lecznictwa" w Ubezpieczalni Społecznej Łodzi powoduje systematyczną redukcję pracowników. Do 1 listopada usunięto z pracy 40 urzędników. Jak się dowiadujemy, na dzień 1 grudnia otrzyma wymówienia dalszych 150 urzędników w Ubezpieczalni.

STRASZNY WYPADEK BRATOBÓJSTWA.

Wstrząsający wypadek wydarzył się we wsi Repiszki, gm. łyntugskiej. 25-letni Wincenty Szekszteło z namowy swej przyjaciółki, postanowił usunąć swego umysłowo chorego brata, Franciszka W tym celu ulokował koło drzwi granat i gdy chory drzwi otworzył, nastąpiła eksplozja. Skutki tego czynu były wstrząsające. Franciszek Szeksztełło dosłownie został rozerwany na strzępy.

Wyrodnego brata aresztowała policja i osadziła w więzieniu.

PROCES POLITYCZNY W ŁODZI.

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpoczął się sensacyjny proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 36 mężczyzn i kobiet, aresztowanych w związku z dniem 1 maja r. b. Jest to już drugi z serji procesów, pozostających w związku z wypadkami 1-majowemi. Aresztowano wówczas całą masę ludzi, których podzielono na grupy. Obecnie odpowiada przed sądem druga taka grupa. Wśród oskarżonych znajdują się m. in.: Kaliński, Josek Lang, Stanisław Moniuszko, Srul Wajnsztok i Sura Rozensztajn.

NIEZWYKŁA MGŁA NAD HELEM.

Nad brzegami półwyspu Helskiego zawisła ciężka i gęsta mgła Przejaśnienia są tylko podczas godzin południowych. Gęste opary utrudniały widzenie na parę kroków na lądzie, a na morzu nawet wody rozeznać nie można. Rybacy przybrzeżni nie mogą nawet do swych sieci zaglądać, ani wogóle wyjeżdżać na połowy. O gęstośc oparów najwymowniej świadczy, że syreny mgłowe latarń morskich Helu i Rozewia wysyłały swe akustyczne sygnały z największą siłą, bo 3 atmosfer i w odstępach 1-minutowych, zaś radjo-latarnie zsynchronizowane z syrenami mgłowemi czynne były co 6 minut.

PO WYROKU EKSMISYJNYM ATAK SERCOWY

47-letnia Stanisława Wojciechowska, żona inwalidy, (ul. Łokietka 23), mając rozprawę eksmisyjną przed sądem grodzkim, tak przejęła się niekorzystnym dla niej wyrokiem, iż dostała ataku sercowego. Z sali rozpraw przewieziono ją do lecznicy miejskiej.

TRAGICZNA ŚMIERĆ OSADNIKA

W wiosce Bagienica, pod Pruszczem Tucholskim wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą tragiczną śmierć osadnika Józefa Błażejewskiego, liczącego 63 lata.

Był on zajęty oliwieniem maneżu przed rozpoczęciem młócki, kiedy zaprzężone przy maneżu konie nagle ruszyły, co spowodowało porwanie osadnika przez wał transmisyjny i odrzucenie go na ziemię. Zanim domownicy zdołali się zorjentować, co zaszło, znaleźli B. nieprzytomnego na ziemi. Zanim zdołał przybyć przywołany lekarz, nastąpił zgon. Zmarły doznał złamania podstawy czaszki oraz silnego wstrząsu mózgu.

Kącik radjowy

WIZYTA U CHORYCH DZIECI. REPORTAŻ RADJOWY STAREGO DOKTORA.

Znakomity prelegent i przyjaciel dzieci, Stary Doktór, przeprowadzi dnia 14.11 o godz. 16.00 transmisję z kliniki chorób dziecięcych Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Prelegent rozmawiać będzie z lekarzami, rodzicami chorych dzieci, a przedewszystkiem z małymi pacjentami Kliniki. Audycja ta pozwoli zgromadzonym przy głośnikach dzieciom wglądnąć w życie chorych rówieśników, którzy nietylko dnie i tygodnie, ale często miesiące całe muszą cierpliwie spędzać na łóżku szpitalnem. Niewątpliwie ta wysoce interesujące audycja zgromadzi przy głośnikach nietylko dziatwę, lecz także i dorosłych radjosłuchaczy.

POMYŁKA O JEDNO PIĘTRO. ZABAWNA HISTORJA Z OBIADEM.

Powszechny Teatr Wyobraźni nadaje w czwartek dnia 14.11 o godz. 21 oryginalne, specjalnie dla radja napisane słuchowisko, Tadeusza Piniego p. t. „Obiad Brodzińskiego". Słuchowisko osnute jest na rzeczywistem zdarzeniu z życia Brodzińskiego. Roztargniony poeta, zdążając kiedyś na obiad, pomylił się o jedno piętro i zamiast do restauracji wszedł do prywatnego mieszkania. Dookoła tego zabawnego qui pro quo osnuł Tadeusz Pini słuchowisko przepojone humorem i wielkim sentymentem dla poezyj Brodzińskiego i dla czasów powstaniowych. Słuchowisko poprzedzone będzie krótkim szkicem literackim Tadeusza Piniego o Brodzińskim.

ZAARESZTOWANA PIOSENKA.

W mieście popełniono morderstwo. „Genjalny" detektyw wpadł na pomysł szukania zbrodniarza za kulisami teatru rewjowego. Cały budynek teatru obstawiono policją i agentami. Mimo to jednak przedstawienie się odbywa. Oto szkic lekkiej audycji muzycznej p. t. „Aresztujemy piosenkę" przez którą cały czas przewija się nić pozornej sensacji, zakończona happy endem. Audycja ta, pióra J. Tota, z muzyką Steinera, nadana będzie przez Rozgłośnię Lwowską dnia 14.11 o godz. 20.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE" 1)

Kilka kobiet z Mukdenu

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Panuje noc w obrębie wielkich mandżurskich murów Mukdenu. Życie międzynarodowego osiedla i japońskiej koncesji zzewnątrz, oraz życie i ideje Chin na południu — wydają się oddalone o tysiące mil. O północy, gdy zamyka się cztery okute w stal bramy w murach, aby otworzyć je dopiero o piątej godzinie rano — zewnętrzny świat wydaje się jeszcze bardziej daleki. I jest nim, albowiem wiele dziesiątków lat myśli i czynów leży między chińskim Mukdenem a zewnętrznym światem.

Księżyc jest bardzo biały — wydaje się, że zimno zamroziło wszystkie dźwięki. Wszystkie, z wyjątkiem długiego, niesamowitego krzyku żebraczki, stojącej za bramą naszego małego, kamiennego ogrodu. Wykrzykuje raz poraz:

— Błogosławieństwo na wasz dom.. Obyście stali się bogaci.

Ale gdy w żadnym z małych, szarych domków w obrębie naszego kompleksu budynków nie dają jej chleba — odchodzi. Po jej odejściu jedynym dźwiękiem w ogrodzie jest szelest wyschniętych liści gaoljanu, którego wysokie łodygi piętrzą się do góry przy szarych kamiennych murach.

Wewnątrz naszego domu maleńka Chinka mówi; — mówi o swym mężu, o policjantach, o długach, o tak zwanych „sądach" i o marszałku Czang-Hseuh-Liang, którego ufortyfikowany zamek wznosi swoje feudalne wysokie mury w świetle księżyca, w odległości zaledwie dwuch ulic od nas. Jeśli się tam pójdzie, zobaczy się tylko nagi, wielki, kamienny mur, wysokości dwudziestu stóp — i szaro ubranych żołnierzy z wycelowanemi karabinami.

Mała kobietka, która mówi, jest jeszcze młoda; jej miękkie czarne włosy ściągnięte są do tyłu i zwinięte w węzeł na karku. Twarz jej, oraz bystre, czujne, czarne oczy mają dziwny wyraz.

— Jest bardzo piękna — mówię do swych chińskich przyjaciół.

— Nie, nie jest piękna — odpowiada student, — a potem, jakgdyby przyszła mu do głowy inna myśl, ciągnie:

— Tak, jest piękna... ale to nie zwykły rodzaj urody.

Może długie obcowanie z mężem, który wyprzedza o lat pięćdziesiąt epokę, jaka panuje w Mandżurji, pozostawiło na twarzy tej kobiety wyraz bystrej inteligencji, wytrzymałości i opanowania, które przychodzi do człowieka, gdy przekracza on granicę, poza którą niema już łez. Siedzi bardzo spokojnie, z rękami złożonemi na kolanach — i opowiada o swym mężu, Li-Szing-yen.

Przed dziewięciu miesiącami przyjaciel jego został aresztowany w Kirinie na północy. Przyjaciel ten, poddany torturom, wyznał, że jest członkiem Kuomintangu — że mąż małej Chinki, o której mówię, zamieszkały w Mukdenie, jest również członkiem jej organizacji. Wówczas Li-Szing-yen został aresztowany, jako komunista. Los jego był lepszy od losu wielu innych, którzy poprostu zniknęli z oczu ludzkich. Nie było przeciwko niemu żadnego dowodu poza słowem jego przyjaciela i wieloletnią działalnością społeczną, jak naprzykład — pomocą dla ofiar głodu w Szantungu. Ale „dowód" to nowomodne pojęcie, — coś, o co się nie troszczy żaden urzędnik w Mandżurji.

Aby ocalić swego męża przed torturami i śmiercią, ta mała kobietka o pięknej twarzyczce udała się do swych przyjaciół — i ci pożyczyli jej dosyć pieniędzy na przekupienie urzędników i strażników więziennych. Nie przestaje się tam pożyczać i przekupywać — chciwość urzędników jest głęboka, jak wieczność. A teraz, gdy — jak powiadają — forsowany jest nowy „nowoczesny" kodeks karny, musieli pożyczyć sześćset dolarów amerykańskich, aby skłonić adwokata do zażądania procesu dla Li Szing-yen.

Prawo mówi o „publicznym" procesie, wobec czego wyraziłam naiwną chęć uczestniczenia w nim. W pokoju rozległy się zgorszone okrzyki protestu:

— Jeżeli pani to zrobi, wszystkich nas zaaresztują jako komunistów... procesy są zawsze tajne... zapytają pani, co to panią obchodzi i gdzie się pani o tem dowiedziała?...

Potem żona Li-Szing-yen odchodzi, składając delikatny ukłon z „dzaj-tjen" *) — ale twarz jej wskazuje, że myślami jest gdzieindziej. Po jej odejściu znowu nie słychać żadnego dźwięku, prócz szmeru suchych liści goaljanu w naszym ogrodzie.

*) Po chińsku „dowidzenia".

(D. c. n.).

Pracownicy „Agrilu"

w szeregach organizacji klasowej

Robotnicy, zatrudnieni w „Agrilu" byli przez dłuższy czas uszczęśliwiani przez „znanych" przewódców w rodzaju p. Wysockiego i jego prawej ręki na tym terenie, p. Furmańskiego (obaj spod znaku Z.Z.Z.).

Nietylko pozwolili ci „wodzowie" na utrwalenie niemożliwych warunków pracy (po 14 godzin dziennie!), ale w końcu zdobyli się na wyczyn równie zdradziecki, jak bezmyślny.

Oto — w obliczu nowych zamiarów pogorszenia poziomu zarobków pracowników „Agrilu" — jawnie parli do akcji strajkowej, a po cichu przygotowywali... zastęp łamistrajków dla złamania akcji, skoro wybuchnie strajk. Jaki przyświecał tym panom cel? — trudno zrozumieć, faktem jest, że zgrali się gruntownie, bo robotnicy machnęli poprostu ręką na p.p. Wysockiego i Furmańskiego i postanowili opuścić wogóle Z.Z.Z.

Gdy w krótki czas po tych „wyczynach" inkasent najbezczelniej w świecie chciał pobierać składki na Z.Z.Z. — robotnicy oświadczyli, że nie chcą płacić.

Następnie postawili dalszy krok — zdecydowali się przejść gremjalnie do organizacji klasowej — Zw. Prac. Komunaln. i Użyt. Publ, zakładając sekcję pracowników „Agrilu".

Postrzelony przez obsługę pociągu

W chwili, gdy pociąg towarowy, naładowany węglem, przejeżdżał torem obwodowym wprost ul. Sokołowskiej na Woli, na jeden z wagonów skoczył jakiś chłopiec. Strażnik kolejowy, konwojujący pociąg, biorąc nieznajomego za złodzieja, usiłującego kraść węgiel, wystrzelił. Po strzale chłopiec spadł z wagonu i stoczył się z nasypu kolejowego na pole. Na miejsce przybyło Pogotowie. Lekarz stwierdził u postrzelonego, którym okazał się 13-letni Roman Krupa zam. przy matce Leokadji (Górczewska 38), iż kula przeszyła chłopcu prawą łydkę nawylot. Po nałożeniu opatrunku, Krupę przewieziono do szpitala na Czystem. Policja 22 komis. prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Smierć kupca

na posterunku policyjnym

Ze stojącego przed sklepem spożywczym kosza z jabłkami w Błoniu, należącego do 70-letniego Chaima Belmachera, 10-letni chłopiec porwał jabłko i uciekł. Belmacher dopędził chłopca, ujął go i pobił. Matka chłopca zameldowała na miejscowym posterunku policyjnym — o pobiciu jej syna. Belmachera wezwano na posterunek i sporządzono protokuł. Po wyjściu z pokoju komendanta posterunku, starzec w korytarzu zasłabł, dostał ataku sercowego i przed przybyciem lekarza zmarł. Starzec prawdopodobnie przejął się odpowiedzialnością jaka mu groziła — za pobicie chłopca.

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie podaje do ogólnej wiadomości, że basen — pływalnia i kąpielisko w gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie przy ulicy Wolskiej 52 zostają otwarte w dniu 16 listopada 1935 r.

Pływalnia i kąpielisko będą czynne codziennie od godz. 14-tej do 22-giej. W niedziele i święta od godz. 12-tej do godz. 18-tej.

W poniedziałki basen i kąpielisko będą nieczynne przez cały dzień.

Wszelkich informacyj w sprawie pływalni i kąpieliska udziela sekretarjat Obwodu III-go przy ul. Wolskiej 52 pokój Nr. 37 osobiście od godz. 10 do 14-tej lub telefonicznie Nr. tel. 295-30 przez cały dzień. Informacyj i wyjaśnień udzielać będzie również Lekarz Naczelny Obw. III-go tel. Nr. 542-82.

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś sztuka Stefana Żeromskiego „Turoń".

Stefan Jaracz ukaże się w jednej ze swych najznakomitszych kreacyj— w roli Szeli.

TEATR WIELKI: Dziś wchodzi na afisz Opery Stołecznej przepiękna opera „Marta" Flotowa, która po dłuższej przerwie, powróciła na wszystkie sceny operowe świata. Opera warszawska daje „Marcie" wspaniałą oprawę, stylizowaną na wzorach angielskich, pomysłu świetnej dekoratorki Wandy Jewniewiczowej. Główne partje śpiewają: świetna primadonna koloraturowa, występująca gościnnie w Operze warszawskiej, Ada Sari, Emma Szabrańska, Witold Łuczyński i Edward Bender.

TEATR NARODOWY: Dziś i dni następnych „Przepióreczka" Żeromskiego, w reżyserji i z udziałem Osterwy.

TEATR POLSKI: Dziś „Kordjan" Słowackiego w reżyserji Schillera.

TEATR MAŁY: Dziś znakomita komedja Shaw'a „Żołnierz i bohater".

TEATR LETNI: Dziś „Dom otwarty" Bałuckiego.

TEATR NOWY: Dziś „Łańcuch" Janiny Morawskiej w reżyserji St. Wysockiej.

TEATR KAMERALNY: Ostatnie dni „Ponad śnieg" z Jasińską, Grywińską i Bendą. Dnia 17 w niedzielę o g. 4-ej pop. po cenach wybitnie zniżonych „Ponad śnieg".

W końcowych próbach pod kier. reżyłreskim Adwentowicza, „Budowniczy Solness" H. Ibsena.

TEATR MALICKIEJ. Ostatnie dni „Euoka tempa" Cwejdzińskiego.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś doskonała aktualna satyra „Z przedziałkiem".

TEATR WIELKA REWJA (Karowa 18): W sobotę premjera komedji muzycznej Berhauera i Oesterreichera „Minister i dessous" z Hanką Ordonówną, Marją Dąbrowską, Antonim Fertnerem, Igo Symem i Ludwikiem Sempolińskim na czele.

TEATR HOLLYWOOD: Rewja „Wesoła jesień" z Mankiewiczówną, Bodo, Tomem, Halamą i t. d.

TEATR NA CHŁODNEJ. Dziś operetka Kalmana „Hrabina Marica", która swego czasu ustanowiła w Warszawie rekord powodzenia.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś i jutro o godz. 19 „Balladyna" na ul. Młynarskiej 2.

Z FILHARMONJI. Jutro na wielkim koncercie symfonicznym, którym dyrygować będzie słynny kapelmistrz Emil Cooper, wystąpi wielkiej miary pianista Włodzimierz Horowitz i wykona z orkiestrą koncert Czajkowskiego.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś, o g. 4.30 i 8.15 15 nowych atrakcyj, na czele Leinert — człowiek - rakieta.

Poradnie lokatorskie

Dziś, w czwartek, czynne są poradnie lokatorskie przy dzielnicy Wola (Wolska 44) prawa oficyna parter, o g. 8. Porad udziela adw. H. Gotlieb, oraz przy dzielnicy Praga (Brukowa 35) o g. 8. Porad udziela adw. K. Mamrot.

Co to znaczy?

We wtorek przed gmachem Wolnej Wszechnicy Polskiej grupa towarzyszy rozdawała ulotki Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, zawiadamiające o mającem się odbyć zebraniu informacyjnem.

Nagle przyszło dwuch przodowników P. P., którzy zaaresztowali czterech akademików, odprowadzając ich do komisarjatu.

Jakie były przyczyny aresztowania nie wiemy, gdyż ulotka była legalna, i kto zawiadomił policję, która sama nie mogła dowiedzieć się, że przed gmachem Wolnej Wszechnicy rozdaje się ulotki, komisarjat bowiem oddalony jest ponad dwa kilometry i nigdy w tej okolicy nie przechodzi nawet patrol?

Po stwierdzeniu legalności ulotek, spisano protokuł, lecz ulotki zatrzymano, mówiąc, że będą do odebrania jutro po południu, t. zn., kiedy zebranie będzie się już odbywało.

Zapytujemy, co oznacza tego rodzaju samowola?



Zamach samobójczy

10-letniego chłopca

10-letni Tadeusz Kumosa (kolonja Górce), który — jak to już pisaliśmy — skradł matce swej, Zofji, 1.000 zł. gotówką, uciekł z domu wraz z kolegami i w ciągu trzech dni pieniądze stracił, po ujęciu przez matkę i przyprowadzeniu do domu, w obawie kary, jaka go czekała ze strony matki, usiłował pozbawić się życia. W tym celu chłopiec napił się spirytusu denaturowanego. Matka przewiozła syna na stację Pogotowia, gdzie lekarz, po przepłókaniu żołądka, usunął grożące niebezpieczeństwo.

Eksmitowany chory

skoczył z II-go piętra

Przy ul. Młynarskiej 17, właścicielka domu, Helena Pachniewska, jeszcze w lipcu r. b. eksmitowała Feliksa Wójcickiego, żonę jego Annę i syna 30-l. Zygmunta, robotnika, chorego umysłowo. Eksmitowani, którzy byli winni za komorne około 200 zł., ulokowali się na klatce schodowej II piętra. Syn małż. W. z każdym dninem zdradzał coraz większe objawy choroby, wskutek czego stawał się dla otoczenia niebezpiecznym, co zaznaczyło się szczególnie w ciągu ostatnich 3-ch tygodni. Nocy ub. rodzice chorego, jak również i sąsiedzi, nie mogli spać, gdyż byli pod ciągłym strachem podpalenia rzeczy na klatce schodowej. Gdy zamiary te udaremniano, chory kilkakrotnie porywał z podwórza drabinę, chcąc ją przystawić do otworu, ażeby wydostać się na dach II piętra, poczem skoczył i upadł na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził rany miażdżone czaszki, powikłane złamanie prawego przedramienia i ogólne potłuczenie. Desperata w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala na Czystem.

Pracownicy wyścigów konnych

protestują przeciwko pozbawieniu ich przez Z.U.S. zasiłków zimowych

Przy udziale przeszło 200 osób odbyło się w dniu 10 b. m. zebranie pracowników wyścigów konnych w sprawie pozbawienia sezonowców zatrudnionych na wyścigach zasiłków na wypadek braku pracy przez okres zimowy.

Po uchwaleniu rezolucji protestującej przeciw uchylaniu się od wypłacania zasiłków przez Ubezpieczalnię Społeczną i Z. U. S., jak również przeciw t. zw. „martwym sezonom", wprowadzonym przez ustawę scaleniową, zebrani wyłonili delegację z 7 pracowników i pracownic, która ma w najbliższych dniach interwenjować w Z. U. S.

Co usłyszymy w Radjo?

Czwartek, 14 listopada.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.55 „Parę informacyj". 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.15 Poranek muzyczny dla szkół młodzieży szkół powszechnych ze Lwowa. 13.00 Muzyka (płyty). 15.30 Koncert zespołu Wiktora Tychowskiego. 16.00 „U chorych dzieci" — transmisja z kliniki chorób dziecięcych. 16.20 Muzyka lekka (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.15 H. K. Schmid: Kwintet B-dur op. 28 na instrumenty dęte. 18.00 Koncert solistów. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 „Aresztujemy piosenkę" — Wesoła audycja muzyczna (ze Lwowa). 20.55 „Samoobrona przeciwgazowo - lotnicza" — pogadanka. 21.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. 21.35 „Nasze pieśni" — odśpiewa Jerzy Czaplicki. 22.00 Koncert muzyki norweskiej w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. 23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

STAN POGODY w/g PIM

W dalszym ciągu po mglistym i miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie lub pogodnie. Na wschodzie nocą lekkie przymrozki, w ciągu dnia ciepło. Słabe wiatry południowe i południowo - wschodnie.

OGŁOSZENIA DROBNE

Złota Polska Jesień

W r. b. skutkiem zupełnego braku przymrozków w ciągu całego października, liście na drzewach utrzymały się wyjątkowo długo, a dzień 1 listopada, co zdarza się zaledwie raz na dziesięć lat, zastał jeszcze na niektórych drzewach kompletne uliścienie. Zniszczyły je dopiero przymrozki ostatnich kilku dni i to nie we wszystkich okolicach Polski. W niektórych, jak np. w woj. krakowskiem i na Podkarpaciu, gdzie jest temperatura znacznie wyższa i przymrozków nie było, trzymają się dotychczas na drzewach liście o wszelkich tonach koloru żółtego, czerwonego i pomarańczowego. Bogactwo kolorów jesiennych w lasach karpackich, szczególnie w lasach mieszanych, wystąpiło tej jesieni z niewidzianym oddawna w Polsce przepychem barw, a turyści, którzy w czasie ubiegłych świąt wybrali się wgóry, przy b. pięknej pogodzie, nie pożałowali swych trudów, gdyż mieli sposobność oglądać w blaskach jesiennego słońca niezwykłe bogactwo barw złotej polskiej jesieni.

Także w Warszawie, mimo przymrozków, trzymają się jeszcze kolorowe liście na wielu drzewach.

.Dwa przedstawienia TUR w Ateneum

Przypominamy, że Zarząd Główny TUR zakupił dwa przedstawienia „Turonia" (po połowie sali) w teatrze Ateneum w dn. 19 (wtorek) i 22 b. m. (w piątek). W roli Szeli wystąpi Stefan Jaracz.

Wystawienie „Turonia" jest zarazem uczczeniem Żeromskiego w jego dziesięciolecie zgonu.

Bilety po cenach znacznie zniżonych na powyższe przedstawienia są do nabycia tylko w Sekretarjacie Generalnym TUR, ul. Czerwonego Krzyża 20, telefon 595-03 od 9 do 14½.

Kronika organizacyjna

Tramwajarze! Dziś o godz. 6.30 Chłodna 30, odczyt tow. W. Szymanowskiej p. t. „Wieś i miasto".

W piątek dnia 15 b. m. o godz. 7 wiecz. na niżej wyszczególnionych dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i sympatyków na temat:

„Ostatnie dekrety rządowe a klasa robotnicza".

Żolibórz — Zdanowski (Krasińskiego 10).

Powiśle — Misiorowski (Czerwonego Krzyża 20).

Wola — Mitzner (Wolska 44).

Jerozolima—Cohn (Chłodna 30)

Mokotów—Piontek (Chocimska 23).

Rakowiec — Tyll.

Praga — Arciszewski (Brukowa 35).

Starówka — Fotek (Długa 26). Czerniaków.

KONFERENCJA WYDZIAŁU AGITACYJNEGO.

Dziś, dnia 14 b. m., odbędzie się konferencja Wydziału Agitacyjnego z referentami agitacyjnymi dzielnic i fabryk o g. 6,30 (Długa 21).

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Dwie Joasie" ze Smosarską.
APOLLO: „Panienka z Poste Restante".
ATLANTIC: „Indyjscy piechurzy".
AMOR: „Roześmiane oczy".
AKRON: „Piotruś" i „Śladami Indjan".
ANTINEA: „Maribu" i „ABC" miłości".
AS: „Wesoła Zuzanna".
BAŁTYK: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
COLOSSEUM: „Mężczyźni wolą mężatki" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Pat i Patachon jako bezdomni".
CORSO: „ABC miłości" i rewja.
CAPITOL: „Wacuś" z Dymszą.

CASINO: „Dziewczę z Budapesztu".

EUROPA: „Rapsodja Bałtyku".
FILHARMONJA: „Nie miała baba kłopotu".
FORUM: „Powrót Frankensteina" i „Burza w szklance wody".
FAMA: „Epizod".
FLORIDA: „Jestem zbiegiem", „Prokurator Alicja Horn".
HELIOS: „Wesoła wdówka".
ITALJA: „Pani i szofer" i „Pojedynek z śmiercią".
KOMETA: „Mały pułkownik" i rewja

LOS: „Bez nazwiska" i dodatki.
LUX: „Bokser i dama" i „Ja mam temperament".
MAJESTIC: „Oczy czarne".

MEWA: „Żyd Süss" i „Czerwona Dama".
MASKA: „Malowana zasłona" z Gretą Garbo.
METRO: „Bar-micwa".
MIEJSKI: „Kapitan Sorell".

MUCHA: Uciekinierzy" i „Donovan".
NOWA TOMBOLA: „Powrót Frankensteina" i „Poszukiwaczki złota".
OKO PRASKIE: „Bengali" i dodatki
PAN: „Chińskie morza".

PETIT TRIANON: „Imitacja życia" i „Niebezpieczny kochanek".
POPULARNY: „Jestem zbiegiem" i rewja.
PROMIEŃ: „Życie jest piękne" i „Młode Orły".
PRAGA: „Mężowie do wyboru" i rewja.
RIALTO: „6 lat miłości" z Claudette Colbert.
RIVIERA: „Żona za 1000 rubli".
ROXY: „Tygrys morderca" i „Czterech dżentelmenów".
SOKÓŁ: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś" i „Wesoły biegun".
STYLOWY: „Sen nocy letniej".
ŚWIATOWID: „Szanghaj" z Charles Boyer.
ŚWIAT: „Roześmiane oczy".
TON: „Baboona".
UCIECHA: „Sequoia" z Jean Parker.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7